

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biuro Redakcyi i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracji 637.



Prenumerata miejscowa:

rocznie	84— K
półrocznie	42— " "
czwórocoennie	21— " "
miesięcznie	7— " "

Prenumerata zamiejscowa:

rocznie	96— K
półrocznie	48— " "
czwórocoennie	24— " "
miesięcznie	8— " "

Za dostawę 2 K. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymują cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ewentualnie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 i. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonсів) Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabelaryczny i liczbowy 60 hal.

Nadesłane po 1-50 kor., kronika 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i liczbowe po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale 1. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister poczt i telegrafów w Warszawie zamianował: wicedyrektora urzędu pocztowego w Krakowie 1, Maryana Niwickiego, dyrektorem tegoż urzędu w VII. klasie rangi; wicedyrektora urzędu pocztowego we Lwowie 1, Michała Zawojkiego, dyrektorem tegoż urzędu w VII. klasie rangi; starszego zarządcę pocztowego w Żywcu, Jana Stanę, dyrektorem urzędu pocztowego w Tarnowie 1 w VII. klasie rangi; starszego kontrolora pocztowego w Krakowie, Juliusza Walczewskiego, dyrektorem urzędu pocztowego w Krakowie 2 w VII. klasie rangi; starszego kontrolora pocztowego w Krakowie, Bolesława Dziwińskiego, starszym zarządcą pocztowym w Żywcu w VIII. klasie rangi; wreszcie starszego kontrolora pocztowego w Krakowie, Józefa Halucha, starszym zarządcą pocztowym w Nowym Sączu.

Generalny Delegat Rządu zamianował komisarzami policyi w dyrekcji policyi we Lwowie koncepistów policyi Kazimierza Matejskiego, Alfreda Rudka, dr. Bronisława Majewskiego, dr. Józefa Torwińskiego i Adama Nowodworskiego.

Generalny Delegat Rządu zamianował komisarzem powiatowym koncepistę policyi Michała Burkę.

Generalny Delegat Rządu zamianował adjunktem dyrekcji Urzędów pomocniczych Namiestnictwa kancelistę Michała Kotoskiego.

Rozporządzenie

Ministra Sztuki i Kultury w sprawie przejęcia działów administracji Galicyi należących do zakresu kompetencji Ministerstwa Sztuki i Kultury.

Art. 1. W myśl uchwały Rady Ministrów z dnia 30 czerwca 1919 r. Ministerstwo Sztuki i Kultury obejmuje dział administracji Galicyi, należący do zakresu jego kompetencji, w myśl Dekretu o utworzeniu Ministerstwa Sztuki i Kultury z dnia 5 grudnia 1918 r. i przepisów wykonawczych do tego dekretu z dnia 11 grudnia 1918 r.

Art. 2. W sprawach w art. 1. wymienionych Generalny Delegat Rządu podlega Ministrowi Sztuki i Kultury.

Art. 3. Ministerstwo Sztuki i Kultury z władzami pierwszej instytucji w Galicyi, oraz władze te z Ministerstwem Sztuki i Kultury znosić się będą przez Generalnego Delegata Rządu.

Minister Sztuki i Kultury:

(—) *Z. Przesmycki.*

Warszawa, dnia 1 lipca 1919 r.

Z frontów.

Komunikaty

Warszawskiego sztabu generalnego z dnia 15 lipca 1919.

Front galicyjsko-wołyński: Nad Horyniem ataki bolszewików odparto, zmuszając nieprzyjaciela do wycofania się na wschodni brzeg rzeki. W Galicyi nasza akcja rozwija się pomyślnie. Nasze oddziały zajęły po walce 15 b. m. Tarnopol. Zdobył wielką, jeszcze nie przeliczoną.

Front poleski: Ataki bolszewików na linii Luboń-Zochowski odparto.

Front litewsko-białoruski: Na całym froncie poważniejszych starć nie było. Ożywiona działalność wywiadowcza.

Zastępca szefa sztabu gen. Pułk. *Haller.*

Z dnia 16 lipca 1919.

Front galicyjsko-wołyński: Po dłuższej przerwie, wywołanej potrzebą dania naszym wojskom wytchnienia i koniecznością przegrupowania i uporządkowania naszych tyłów, wczesnym ranem 15 lipca nasze zwycięskie wojska przeszły do dalszych działań. Nieprzyjaciel, zaskoczony naszym śmiałym atakiem nocnym na Popowce, stanął silny opór. Po krótkiej jednakże walce musiał się cofnąć. Tarnopol wczesnym rankiem był w naszym ręku. Nasze wojska łamiąc na poszczególnych odcinkach opór nieprzyjaciela, wyparły go na całej linii z zajmowanych dotąd pozycji i osiągnęły wieczorem dnia 15 lipca wyznaczone im linie, zajmując Trembowlę i Czortków. Nasze lotne oddziały przedostawszy się na tyły ukraińskie, szerzyły zamieszanie. Nieprzyjaciel, rzucając przeciwko nam świeżo przybyłe siły, usiłował powstrzymać nasze wojska w pościgu, jednakże bezskutecznie. Nasze wojska parły Ukraińców bez wytchnienia, nie dając im czasu na zniszczenie mostów, które w najważniejszej części nieuszkodzone dostały się w nasze ręce. Rano dnia 16 lipca ruszyły nasze wojska w dalszy pościg za nieprzyjacielem. Dotychczasowa zdobycz wynosi około 2000 jeńców, w tem kilku oficerów, 4 działa, 27 karabinów maszynowych, kilka miotaczy min, 550 wagonów i 43 lokomotyw.

Front poleski i litewsko-białoruski: Na obu frontach nie było ważniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu gen. pułkownik *Haller.*

Sejm walny.

Wtorkowe posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 4 minut 20 po południu. Po otwarciu Marszałek wygłosił przemówienie, poświęcone rocznicy święta francuskiego i złożył hołd Francyi. Przemówienia wysłuchano stojąc. Przystąpiono do rozpraw bu-

dżetowych nad budżetem za pierwsze półrocze i preliminarzem na drugie półrocze.

P. Minister skarbu o finansach Państwa.

P. Minister skarbu podniósł, że nakreślenie planu finansowego natrafia na rozliczne trudności. Nie mamy jeszcze granic, niektóre obszary są zniszczone. P. Minister został upoważniony do pobierania zaliczek na ogólne daniny od nieruchomości i kapitałów oraz od podatków, pochodzących z zysków wojennych. Z tego przewidywany dochód wyniósł 200 milionów marek.

Z pozostałych po okupacjach monopolów P. Minister zamierza zatrzymać monopol spirytusowy i cukrowy. Z monopolu spirytusowego można się spodziewać 625 milionów marek, niezależnie od spirytusu denaturowanego i spirytusu dla celów przemysłowych. W roku bieżącym dochód z tego monopolu był również zatrzymany, dziś tworzy on 20 pre. całego dochodu skarbu. Po omówieniu dochodu tytoniowego P. Minister przechodzi do kwestyi kolejowej. Kolej stanowi w naszym budżecie pozycję rozchodową, i nie można się spodziewać żadnego z niej zysku w najbliższym czasie, zwłaszcza, jeżeli w handlu będzie panował stan niechęci dla przedsiębiorstw prywatnych w tej dziedzinie. Oprócz dochodów zwyczajnych skarbu Państwa musi korzystać z wpływów nadzwyczajnego kredytu. Takim jest dochód ze sprzedaży pożyczki państwowej w pierwszym półroczu w kwocie 400 milionów marek 540 mil. koron i 320 milionów rubli. Prócz tego korzystano z kredytu w Kasie pożyczkowej w wysokości miliarda czterystu milionów marek. Z pożyczek zagranicznych nie korzystano. Z pożyczki pięciu miliardów franków użyto tylko 800 milionów franków dla nabycia niezbędnych artykułów wojennych i aprowizacyjnych. Dalej omawiał P. Minister sprawę finansów Galicyi, i zaznaczył, że dochody tej prowincyi nie pokrywają wydatków. Administrację skarbową w Galicyi przejął Rząd centralny 1 kwietnia b. r., mimo to ze względów technicznych nie zmieniono budżetowania w Galicyi. Rząd musiał

ANTONI PROCHASKA.

KRWAWY ROK 1648 NA CZERWONEJ RUSI.

(Ciąg dalszy).

W bezkrólewiu przechodził rząd w ręce sejmików. Prymas wzywał szlachtę do obmyślenia sobie na nich obrony ziemskiej, względnie do uchwalenia poborów w tych ziemiach, które żadnej nadzwyczajnej obrony nie potrzebowały, aprobując z góry uchwały, które na sejmikach czerwcowych zapas miały. Rzecz znamienna; sam prymas wzywał, by do zaciągów nie używano kozaków, ale zaciągano husarzy, dragonów, rajtarów, nie ufając zaciągom chłopstwa naszego, ale nadzieję pokładać w szlachcie i cudzoziemskich ludziach. Toż bełzka szlachta uchwała troje podymne i pogłowne na żydów na żołąd, dla zaciągu 400 konnych, halicka żołąd na 500 zaciągu z tego 400 konnych, pospolite ruszenie na wypadek i dwoje podymne na zapłatę żołąd wojskom Rzpltej; lwowska zaciągnęła 500 a i przemyska uchwaliła dwoje podymne na 500 żołnierzy zaciągu, podczas gdy sanocka tylko na 150 żołnierzy uchwaliła pobór. Zapewne żołnierz w tak skromnej liczbie, nie wystarczył na powstrzymanie nieprzyjaciela, ale dla utrzymania ładu, dla

powstrzymania swawoli i buntów był niezbędnym i jeżeli bunt nie wybuchnął, aż dopiero za zbliżaniem się kozacko-tatarskiego najazdu, należy przypisać ten skutek zaciągom ziemskim, w czem nasładowały szlachtę niektóre miasta, jak n. p. Przemysł, Stryj i t. d., które stoli dopiero za nadejściem napastników zaciągi czyniły. Jak zaś czynią była szlachta i jak wcześniej przygotowywała się na wypadek buntów lub najazdu, dowodzi uchwała sejmiku bełzkiego styczniowego z 1647 r. Uchwalono bowiem, by na wypadek niebezpieczeństwa starszyzna ziemska, na ten cel wybrana na sejmiku, uwiadomiła szlachtę otwartymi listami, poczem miał nastąpić zjazd, na którym i powiatowego żołnierza i żołąd dla niego uchwała, a jeśliby i wojsko Rzpltej zapotrzebowała i użyła na odparcie wroga, w takim razie i na zapłatę wojska tego uchwała dwa pobory. Przed elekcyą, gdy sejmiki przedelekcyjne nowe sobie na obronę domową zaciągi czyniły, już halicka ziemia z gruntu zrujnowana żadnego nie uczyniła zaciągu, podolscy ziemianie, również zrujnowani, pilnowali sami Kamieńca, chełmska ziemia tylko 200 zaciągu, słowem wszystkie razem ziemie kresowe 13.000 żołnierza powiatowego uchwalily. Zresztą i starostowie troszczą się o bezpieczeństwo powiatów, ci starostowie, którzy, jak n. p. Jan Zamoyski w kałuskim już 1646 r. doświadczali buntów poddanych, nie chcących odprawować roboty według zarządzeń swoich rozpisanej.

Wobec najazdu olbrzymich wojsk kozackich i tatarskich nie dziwna, że żołnierz

powiatowy i starościński sładzy zaledwie tu i owdzie uratowali majątek od zniszczenia a życie ziemianinowi, a głównie zapobiegali szerzeniu się buntu, do którego zbiegały wszystkie czynniki nieładu. I wśród szlachty bowiem znajdowali się tacy, którzy w nieporządkach czynny udział brali. Była to szlachta drobna, podgórska, jak Berezowscy, Baraniecy itd., chęcią rabunku wiedzioną, często także prywatą. O wspomnianych Berezowskich wiemy, że rabują po drodze przez Berezow jadącego podwojciego kołomyjskiego Macieja Żłotnikowicza. Ivan pop był naczelnikiem swawoliję w czasie ogólnego buntu zaszłej, a gdy wzięliśmy na uwagę, że od kupca tego zrabowano pieprz, imbir, masło, sadło, na kilkanaście zł., trudno by przyszło szukać jakichś wyższych pobudek w dokonanym czynie, jak chyba tylko chęć rabunku. Mieszają się też ze swawolnikami Daniel Baraniecki i bierze udział w rabunku dworku Wojciecha Dąbrowskiego w Krechowicach — była to może zemsta. To pewna, że pobudką powodowali się Żurakowscy, Holińscy, Dołżańscy, Popielowscy, którzy dowiedziawszy się, że dom Adama Przemyskiego został przez chłopów zniszczony, pojмали właściciela i oddali w ręce kozaków w Kałuszu, gdzie był torturowany i dopiero za okupem 3000 wypuszczony. Zameczek w Horodence zrabowały kupy pod dowództwem Jana Żółczyńskiego, ekonomą; był on d. J. J. piechoty niemieckiej pani Elżbiety Koniecpolskiej — czy był zmuszony przez kupy włościan z Zabłotna i kilku innych gmin, po-

chodzących, lub też działał z własnej woli, niewiadomo — to pewna, że głębszych pobudek u ekonomy owego nie szukać. Szlachta ówczesna lubo nawet „gente Ruteni“, lubo częściowi dziedzice jak całe rycerstwo w ogólności brali udział w stłumieniu rozruchów włościańskich, nawet w wendetach, jak to niżej obaczymy. Zresztą ci „gente Ruteni“ cierpią od buntowniczych band zarówno jak ich bracia obrządku łacińskiego, jak to przynajmniej Hrehory Bratkowski, zrabowany w Sulatycach.

Udział mieszczan w owych rozruchach jest widoczny, jak to już z powyższego wypływa przedstawienia, ogółem jednak, biorąc na uwagę owe liczne miasteczka, w lwowskim, przemyskim, dość mały. Tylko takie podgórskie miejscowości, jak Kałusz, są lotrów, wszelakich hultajów i buntowników azyłem i stolicą, tylko w takiej pogranicznej od stepów podolskich Trembowli w Budzanowie, w Choroszkowie mają mieszczanie swoich setników, popów, a nawet popadie wśród swych zastępów. Po innych miastach i miasteczkach mieszczanie, zwłaszcza kupiectwo byli wrogo ruchowi i najsciuszackiemu usposobieni. I nie dziwna, mieli wszystko do stracenia, bo i to co w sklepach mieli i to co przywieźli z zagranicy, lub co jeszcze w drodze było, padło ofiarą łupu najeźdźców i rabusiów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dotować kasę państwową w Galicyi celem pokrycia bieżących wydatków.

Normalne budżetowanie w Galicyi rozpocznie się dopiero od nowego okresu budżetowego. Także poznańska dzielnica nie mogła pokryć swoich wydatków z własnego budżetu, zwłaszcza, że sama ponosiła koszty utrzymania wojska.

Przechodząc do wydatków preliminowanych na pierwsze półrocze, Minister zaznacza, że ogólna suma, o ile trafnie były przewidziane wydatki na wojsko, wyniesie 135 milionów więcej, niż to wyszczególniono w budżecie.

Wydatki na bezrobotnych spowodowały przekroczenie rubryki Ministerstwa pracy o 51 milionów, natomiast kilka innych Ministerstw nie wyczerpało swoich kredytów, wskutek czego nie należy się spodziewać przekroczenia ogólnej sumy wydatków. Z sumowania wydatków i dochodów wynika deficyt 2 miliardów, który został pokryty wpływem z pożyczki państwowej i zalickami z kasy pożyczkowej. Deficyt spowodowały głównie 4 pozycje wojenne, mianowicie wydatki wojskowe, administracyjne, Ministerstwa robót publicznych i ministerstwa pracy. Suma ich daje kwotę Miliard siedemset dziewięćdziesiąt sześć milionów marek; w przyszłych budżetach wydatki te odpadną, a spodziewać się należy, że i obecny okres przetrzymamy.

Dyskusya.

P. Głabiński podał przedłożenie budżetowe surowej krytyce. Nasze państwo ma naturalne warunki, aby było jednym z najbogatszych państw na świecie. Bilans płatniczy przyszłości będzie nadwyzczaj korzystny, na dzisiaj jednakże i na najbliższą przyszłość liczyć się musimy ze złym stanem gospodarstwa narodowego, bilansu handlowego i płatniczego.

Rząd po części nie mógł temu zapobiedz, po części jednakowoż są trochę winny odziedziczone przez Rząd warunki, które odziedziczyliśmy nieomyślnie na nasze stosunki ekonomiczne i polityczne.

Wskutek niedobrej administracji państwowej, osłabia się także kredyt Państwa, a wpływa to także niekorzystnie na sprawy polityczne, bo przeto nie możemy stworzyć silnego stanowiska międzynarodowego w Paryżu.

Do tego Rządu, który w ten sposób gospodaruje — kończy mowca — zaufania nie mamy. Czy zawotujemy ten budżet, przesądzać nie mogę.

P. Osiecki, omawiając warunki podniesione przez Ministra skarbu, z jakimi Rząd musiał walczyć, zaznacza, że nie zwalnia to jednak Rządu od zakreszenia sobie przynajmniej pewnych dążeń i zamierzeń w dziedzinie dochodów.

Mowca omawia następnie krytycznie poszczególne pozycje budżetu, poczem podaje surowej krytyce kwestję walutową. W tych warunkach — kończy mowca — będziemy musieli zastrzec sobie zajęcie stanowiska wobec budżetu do tej chwili, w

której poszczególne pozycje będą rozpatrzone.

P. Weinzieher krytykuje przedewszystkiem fakt, że podatki bezpośrednie wynoszą u nas dziesięć razy tyle, co bezpośrednie.

Gdybyśmy mieli nowożytny system podatkowy, mielibyśmy zupełne pokrycie naszych olbrzymich niedoborów. Mowca omawia następnie sprawę walutową i kwestję żydowską bardzo obszernie.

Na tem posiedzenie przerwano do środy, godz. 4 po południu.

Na porządku dziennym dalsza dyskusya budżetowa.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu toczyła się dalsza dyskusya budżetowa.

P. Daszyński stwierdza, że budżet nasz jest dowodem, iż Polska nie jest zjednoczona, albowiem właściwie mamy tylko budżet Królestwa.

W budżecie są cyfry budżetu pierwiastkowego, przyjętego w kwietniu przez Radę Ministrów, lecz poza temi cyframi są milionowe sumy, przyznane poszczególnym Ministerstwom, o których to sumach nie wiadomo, a to czyni budżet bezwartościowym.

Dalej, do budżetu nie można wstawić ciężarów, które ujawniły się dopiero w ostatnich dniach w nieznanych wysokościach. Są to ciężary, o których dała znać dyplomacja; a mianowicie: 1. Państwo przyjmuje dług przedwojenny Austro-Węgier w ilości dotąd nieznaną, wedle klucza podatków austriackich, 2. przyjmuje pożyczkę wojenną w tym rozmiarze, w jakim ona znajduje się na terytorjum Galicyi, 3. przyjmuje obowiązek Austrii do zapłaty świadczeń wojennych, 4. przyznaje się znaczne zadania Austro-Węgier wypłacenia świadczeń wojennych, 5. bierze się na siebie część długu państwowego rosyjskiego.

Budżet zatem będzie całkiem inaczej wyglądał, jeżeli się te pozycje uwzględni.

Mowca krytykuje brak dokładnego uartykułowania poszczególnych pozycji i zadania finansowe Ministerstwa spraw zagranicznych, Ministerstwa zdrowia i organów opieki publicznej.

Do wykazanego niedoboru doliczyć jeszcze potrzeba 100 milionów koron niedoboru w Galicyi oraz niedobory zaboru pruskiego.

Po przemówieniu pos. Kiernika zabrał głos p. ks. Adamski, który twierdził, że nasza skarbowość nie wpływa pomyślnie na nasz stosunek do zagranicy. Mamy ogromne bogactwa naturalne, które można uroczomie przez monopole lub podatki od tych, którzy z tych skarbow ciągną dochody. Kluczb mowcy jest przeciwny licznym monopolom i sądzi, że przedewszystkiem potrzeba podatku dochodowego, silnie stopniowanego, dalej podatku od zysków i od majątku spadkowego. Mowca apeluje do Ministra skarbu, aby

udzielił amnestyi podatkowej, co by wprowadziło pewne uzdrowienie do gospodarki podatkowej. Dalej mowca wskazuje na odrębność systemu podatkowego we wszystkich trzech dzielnicach. W byłym zaborze pruskim i Austrii są osobne systemy podatkowe i tam sięgają podatki, a tylko Kongresówka ma ten przywilej, że podatków nie płaci. Ta odrębność musi ustać.

Posiedzenie trwa dalej.

Praca oświatowa w wojsku.

Niedawno ukończony zjazd referentów oświatowych w wojsku znacznie posunął poważną pracę szerzenia światła i kultury wśród naszych szeregów.

Przebieg posiedzeń zjazdowych nie zawiodł oczekiwań. Przed uczestnikami zjazdu rozwinął się obfity materiał w formie przemówień, sprawozdań, referatów i obrad wysnutych z dotychczasowej oświatowej pracy w wojsku.

Posiedzeniom, w których brało udział czterdziestu kilku przedstawicieli urzędów wojskowych i sfer oświatowych, przewodniczył Szef departamentu, gen. Jacyna.

Sprawozdanie z półrocznej pracy referentów w okręgach generalnych i dywizjach wykazały jeden zasadniczy brak: pozasłużbowy charakter pracy oświatowej. Na stopie służbowej postawiona jest praca oświatowa wyłącznie w sile zbrojnej b. zaboru pruskiego, gdzie lekcy, prowadzone przez zwolnionych od innych zajęć wojskowych nauczycieli odbywają się w godzinach najodpowiedniejszych do nauki. W przewidywaniu uchwalenia przez Sejm ustawy o przymusowym nauczaniu w Wojsku Polskiem został opracowany przez Departament Naukowo-Szkolny M. S. W. i przedstawiony zjazdowi do zaopiniowania projekt ustalenia służbowego charakteru pracy oświatowej w wojsku, oraz uzupełniającej go projekt przepisów służbowych dla kierowników oświatowych w wojsku.

W toku zjazdu wygłoszone zostały następujące bogate w treść referaty zasadnicze: T. Kornilowicz: „O motywach, zadaniach i organizacyi oświatowo wychowawczej we współczesnym wojsku polskiem”. Prof. W. Tokarz: „Początki pracy oświatowej w wojsku polskiem (koniec XVIII i początek XIX. w.” Ppor. Drojowski: „Praca oświatowa w legionach”. Ppor. M. Dąbrowski: „Praca oświatowa w polskiej sile zbrojnej”. Por. Zieliński: „Praca oświatowa w I polskim korpusie”. A. Potocki: „Praca oświatowa w Wojsku Polskiem we Francyi”. Kpt. Dinstl-Dąbrowski: „Praca oświatowa w Wojsku Polskiem we Włoszech”. Ppor. M. Dąbrowski: „Praca oświatowa w armii niemieckiej”. Kpt. Kaczkowski: „Projekt pracy oświatowej w sześciotygodniowym kursie wyszkolenia rekruta”. Kpt. dr. Osmulski: „Organizacya sportów w wojsku”. H. Pe-

łowska: „Praca oświatowa w szpitalach” Ppor. Drojowski: „Praca dla żołnierzy”.

Pozatem uczestnicy zjazdu mieli możność zaznajomienia się ze sposobem Przemysła nauczania nieumiejących czytać, przedstawionym przez redaktora Tadeusza Prószyńskiego we wzorowym pokazie w koszarach żołnierskich. Kpt. dr. Osmulski urządził pokaz gimnastyczny w Agricoli. Zwiększono centralną bibliotekę wojskową w pałacu pod Blachą, gospodę żołnierską w Otadeli oraz 10 Pawilon i miejsce straceni skazańców, jako zabytków historycznych, objętych opieką referatu oświatowego przy dowództwie okręgowem, generalnem w Warszawie. Skorzyszano z zaproszenia emerytańskiego Towarzystwa „Y. M. C. A.” na przedstawienie dla żołnierzy „Kościuszkę pod Racławicami”, a po zamknięciu zjazdu spędzono parę godzin na zebraniu towarzyskiem uczestników zjazdu. Szereg następných zjazdów rozpocznie się w październiku i będzie miał charakter systematycznych kursów instruktorskich dla kierowników oświatowo-wychowawczych w wojsku, których stanowiska do tego czasu będą prawdopodobnie ustalone, jako etatowe. W ten sposób obowiązek powszechnej służby wojskowej może być zużytkowany do ujęcia nauczania znacznej liczby dorosłych obywateli państwa pozbawionych w wieku szkolnym nauczania początkowego w ramy organizacyi szkolnej, będącej następstwem i koniecznym skrótem szkoły powszechnej, a noszącej popularyną nazwę „Uniwersytetu żołnierskiego”.

Sprawy polskie.

Według doniesienia z kompetentnych miejsc w Gdańsku, Niemcy z początkiem września opuszczą ziemię, które mają ją być wydane Polakom.

Po odejściu niemieckich wojsk przyjdą do Torunia dwa polskie pułki.

Łomżyńskie władze otrzymały wiadomość z Grodna, że Niemcy opuszczają dzisiaj powiat augustowski. Komisarze i władze wojskowe przygotowują się do bezwzględnego objęcia urzędowania na uwolnionych terenach.

Naprzód dowiaduje się, że termin konferencyi między Polską a Czecho-Słowacją z powodów technicznej natury, od obu rządów niezależnych, zostanie później ustalony.

Wiadomość, nadeszła z Torunia o przekroczeniu linii demarkacyjnej przez Wojsko Polskie dnia 14 b. m. nie odpowiada faktom. Ziemię odstąpioną Polsce będą oddane pod jej władzę dopiero w tym dniu, kiedy traktat pokojowy stanie się prawomocnym, t. j. po jego ratyfikacyi.

14)

FERD. HOESICK.

MICKIEWICZ w nowem świetle.

(Ciąg dalszy).

A o to ciekawsze jeszcze rysy Mickiewicza, jako trzeźwego polityka, krytycznie odnoszącego się do wielu popularnych i zgubnych dla narodu haseł:

Będąc z jednej strony mocno przekonany o potrzebie silnej władzy w razach takich, jak nasza rewolucya w 1831 r., z drugiej, nienawidząc Francuzów, cywilizacyi zachodniej, o której w Paryżu najgorsze jedynie może powstać wyobrażenie (pod względem serca i duszy), bije na nasze przedrewolucyjne czasy w Królestwie, na cały sposób konstytucyjnego prowadzenia rzeczy w czasie powstania, a stąd na Sejm, w skutku tego na pojedyncze osoby, na Kaliszczanów szczególnie, a w poetycznym zapale posuwa się bardzo daleko i najpiękniejszą czyni n. p. jak (Veto) Negatywi Tera Morawskiego w dzień oddania dyktatury uważa za głupstwo. Przytem jako poeta nie zadaje sobie pracy poznać dokładnie fakta, często sobie myli się; łatwo go zbijać nie raz; a że jest w dobrej wierze zupełnie, więc przekonany nie upiera się; zapala się ale się nie gniewa. Tworzy sobie jakiś ludek powstanski; przeciwny francuskim formom konstytucyjnym (jest to dawna jego myśl), a że nie jest wcale człowiekiem stronnictwa i nawet nie ma ustalonej opinii, zupełnie nie będąc człowiekiem praktycznym wcale, więc i daje wiary różnym fałszywym faktom... i w interesie Polski przypuszcza zupełnie błędne mniemanie. Sądzi teraz, iż

w r. 31 Austrija chciała nam pomagać i że teraz nie byłaby przeciwną odrodzeniu Polski.

Wychodząc z całkiem słusznego założenia, iż „władza mocna i silna była potrzebna w rewolucyi 31 r.” i w zasadzie przeciwny rządowi „konstytucyjnym” Sejm, zrobił Mickiewicz ostatecznie to Nakwaskiemu ustępstwo, że „w braku zupełnym człowieka, któremu by ją można było powierzyć, tak, aby Polskę oswobodził, Sejm był malum necessarium, który obronił honor narodowy i wstrzymał anarchię!”

Na wyobrażenia Mickiewicza wiele działa uprzedzenie litewskie przeciw Koronie, Mazowszu; mówi, iż Litwini kochają Mazurów, że lubią ich mowę, że wielkie mają wyobrażenie o ich męstwie, nie ledwie część dla nich mają, ale tysiące przywar upatrjuje w nas a szczególnie te, które najmniej są do ganienia, i przeciwnie, jak n. p. przyjęcie cywilizacyi zachodniej i porzucenie tysiąca przywar staropolskich, które on jako polskie lubi i które zdaje mu się równie potrzebne są do odrodzenia Polski, jak i nasze cnoty narodowe. Na Mickiewicza, choć tak szlachetną ma duszę, jednak moc knuta, że tak rzekę prostopu wywarła wielkie i na całe jego jestestwo wrażenie, i on ma tę wspólną z innymi Litwinami i wszystkimi prawie z prowincyi Polakami skrytość, raczej tajemność, chęć do środków i działań, które uosobił w Wallenrodzie; dlatego nasza otwartość, którą nabyliśmy za czasów konstytucyjnych Królestwa, zawadza mu. Ztąd i dyplomacyi, która tak była przeciwna interesom prowincyi, teraz podaje ucha.

Zwolennik „władzy mocnej i silnej”, a mający wiele zastrzeżeń co do różnych „form konstytucyjnych”, Mickiewicz, jak się okazuje, uważał, iż dobrze rządzone i zorganizowane państwo przedewszystkiem powinno mieć liczną i potężną armię. Dlatego cenił

panujących, dbających o znaczną siłę wojskową. Oto, co w tej kwestyi napisał o nim Nakwaski we wrześniu 1839 r.:

Znalazłem w Mickiewiczu wielbiciela Karola Alberta, szczególnie w tem, że mając tak mały kraj, trzyma wojska 60.000, że może go do 120.000 podnieść i że mniej w proporcji na nie wydaje, niż Francya! Nadto chwalił administracyę... Wpadł Mickiewicz na Polskę, rewolucję naszą, wolność droku w czasie naszej wojny, a nadto znane i wyswiecone rzeczy... Jakaś marzy narodowość polską, o tej każe! Aby pozostać poetą, jest stronnikiem Polski z narodowością (odznaczającą się ziemi i dobrami przymiotami), silnego rządu (nie gardząc i despotyzmem), religijności nakoniec. Wolności, oświaty ogólnej, która wszystko równając, największe ciosy imaginacyi zadaje, jest nieprzyjacielem, a w skutku tego odzywa się z wyobrażeniami zupełnie wstecznymi. Kilka miesięcy jest w Szwajcaryi, a oświadcza, że jej wcale nie zna, bo nie chce znać... W niektórych rzeczach przekonałem się o zadziwiającej Mickiewicza niewiedomości najprostszyczych czynów. A przytem zadziwił mnie sąd dyktatorski o nich, co pochodzi, iż natrefiał na ludzi, co go słuchali z uwielbieniem i potakiwali. Nie może znieść kontradycyji, zdziwiony, kiedy mu się kto sprzeciwia, co mu się bardzo często ze mną zdarza i czego nie lubi.

Pod datą 5 stycznia 1840 r. zapisuje Nakwaski w swym dzienniku:

Był tu Mickiewicz, zawsze ten sam, potępiający filozofię i demokrację, jeszcze bardziej od czasu, kiedy musi pracować porządnie, swoje 6 godzin wykładac łacine.

Pod datą 8 kwietnia 1840 r. naglił Nakwaski poetę, aby napisał wiersz na cześć Klaudivy Potockiej do dziełka, co Rada ma ogłosić.

Odpowiedział mi w sposób dość zmyśl-

ny, dający wyobrażenie, że nie bardzo szanuje obowiązki społeczne i wdzięczność. „Jeden Jegomość, któremu od lat kilku winniem 1000 fr. żąda, abym mu napisał Balladę za te 1000 franków. Podobno oddam przedziej 1000 fr., jak tę Balladę napiszę”. Ja na to: „Napisz Balladę o Klaudivy, a upieczesz dwie pieczenie na jednym rożnie”. I to nie trafiło do jego przekonania, a jednak dużo on winien Klaudivy, która go zawsze wspierała miała i podobno rocznie zasiłek płaciła 3000 franków”.

W ten sposób nplłynęło Mickiewiczowi w Lozannie „nad wodą wielką i czystą” kilkanaście miesięcy. Szkoda, że mu tu nie upłynęła reszta życia, bo miał tu takie spokojne i wygodne warunki egzystencyi, że z pewnością wróciłby do poezyi, do twórczości, i pisałby nowe aredydiela, dalsze części Dziadów, drugą część Pana Tadeusza i Bóg wie co jeszcze. Niestety powołano go w r. 1840 do Paryża na katedrę literatur słowiańskich w Collège de France, którą przyjął z obowiązku raczej, niż z powołania, bo „jako były uczeń Uniwersytetu wileńskiego i były nauczyciel kowieński, stosunkowo storkoć lepiej przygotowany był do zajęcia stanowiska w Lozannie, niż do wypełnienia trudnych obowiązków w Collège de France”. W Lozannie też z pewnością nie zetknąłby się z Towiańskim...

¹⁾ O tym zasiłku pisze także w liście do Karoliny Nakwaskiej Klementyna z Tańskich Hofmanowa (w liście z 11 marca 1838 r. „Póki żyła Pani Klaudiva nie potrzebował tego: ona mu corocznie 3000 fr. płaciła. Prawda, że nie wiem, czyby on przyjął tak od każdego, jak od niej przyjmował. Lecz są sposoby delikatne ofiarowania...”

(Ciąg dalszy nastąpi).

Francya a Watykan.

W *L'Echo de Paris* z dnia 3 lipca czytamy:

W parlamencie francuskim dnia 2 lipca toczyła się dyskusja na temat: czy Francya ma wysłać swego dyplomatycznego reprezentanta do Watykanu, czy nie.

Poseł de Monzie uzasadnił wniosek o podjęciu stosunków urzędowych z Watykanem. Francya — mówił wnioskodawca — nie może nigdzie być nieobecna, bo to jej przynosi szkodę. Nie należy prowadzić polityki gestów, lecz politykę użyteczną. Mowca przypomina, że podczas wojny niejednokrotnie Francya musiała porozumiewać się z Watykanem nieurzędowo, lub przez pośredników. A nawet były wysyłane specjalne misje. Niekatolickie kraje, jak Anglia i Stany Zjednoczone, mają w Watykanie swych przedstawicieli. Reprezentant księcia Monaco w Watykanie, baron Fontarce, został właściwie wysłany przez Francję, aby załatwić jej sprawy. Nie wysłać przedstawiciela do Watykanu, to znaczy obawiać się jego wpływu.

Były prezes ministrów, Viviani, przyznaje, iż był zmuszony do wysyłania nieurzędowych misji do Watykanu i oświadcza się za utworzeniem ambasady francuskiej przy Stolicy Apostolskiej.

Minister spraw zagranicznych, Pichon, oświadcza, iż katolicy i kler we Francji spełnili dobrze swój obowiązek patriotyczny podczas wojny. Przechodząc do stosunków w Alzacji i Lotaryngii, mowca stwierdza, iż biskupami w tych okolicach francuskich, gdzie kler odgrywał bardzo ważną rolę, byli Niemcy. Tą sprawą zajął się kardynał Amette, który zwrócił się specjalnie do Watykanu. Mianowano wtedy nowych dwu biskupów. Rząd sprzeciwia się wysłaniu ambasady do Watykanu, wiernym swym ideałom. Nie było żadnych urzędowych ani pół-urzędowych stosunków ze Stolicą Apostolską i na przyszłość też ich nie będzie.

L'Echo de Paris wyraża żal z powodu deklaracji Pichona i sądzi, iż dzieje wojny powinny być wpłynąć na zmianę stanowiska większości Izby w tej kwestyi.

Po podpisaniu traktatu pokojowego.

Wedle doniesień z Brukseli, były niemiecki następca tronu oświadczył, że prowadzone przeciw niemu dochodzenia sądowe są z wojskowego punktu widzenia niedopuszczalne. Cała odpowiedzialność spada na Ludendorffa, on bowiem był tylko dowódcą grupy i wykonawcą rozkazów Ludendorffa. Nie ulega wątpliwości, że różnica zapatrywań pomiędzy Wilhelmem a jego synem ujawni się na rozprawie przed międzynarodowym trybunałem.

Na zebraniu centralnej rady wykonawczej stwierdził Bela Kuhn, że dyktatura proletaryatu na Węgrzech przechodzi obecnie potrójne przesilenie. Pierwsze przesilenie władzy, które objawia się w rosnących coraz bardziej objawach kontrrewolucyi przeciw władzy rad. Drugie gospodarce, które objawia się w spadku produkcji i złych warunkach wyżywienia, trzecie przesilenie moralne, które objawia się w ogólnej korpucji. Według Béli Kuhna nie można twierdzić, jakoby rewolucya międzynarodowego proletaryatu mogła się przyczynić do oswożenia Węgier od blokady, bo siła imperyalistycznych wojsk nie może być tak szybko złamana. Kontrrewolucya na Węgrzech podnosi głowę, dlatego rząd rad musi utrzymać wielką armię dla jej stłumienia. Wszelkie wewnętrzne sprawy i zagraniczna polityka muszą się opierać na uzbrojonej mocy mas proletaryatu.

Hr. Michał Karolyi przybył do Wiednia z żoną w sobotę i przywiózł z sobą 5 milionów koron. W poniedziałek odjechał do Włoch. Był naczelnym komendantem armii Boehm przebywając obecnie w pewnym wiedeńskim sanatorium.

Po usunięciu ostatnich trudności odesłanie ostatnich 3000 Niemców, internowanych w Szwajcaryi, ma wkrótce nastąpić. Dalsze internowanie ma w przeciągu miesiąca w Szwajcaryi być zniesione.

Deutsche Allg. Zig. dowiaduje się o rokowaniach w Berlinie co następuje: Narady odbywają się ze strony ententy nader pojednawczo. Rzeczowo strona przeciwna pozostaje przytem, że traktat musi być ściśle przeprowadzony, w szczególności żąda, aby Niemcy dostarczyli robotników potrzebnych do odbudowy zniszczonych obszarów. Francuzi obstają przytem, że rząd Bzeshy obowiązany jest uczynić wszystko, aby naród niemiecki przymusił ludność do pracy, i że rząd niemiecki na wypadek gdyby nie było ochotniczych robotników będzie musiał zaprowadzić przymus pracy.

Dalej żąda Francya dostawy bydła rogatego i węgla. Gazeta dodaje, że należy się spodziewać, że uda się w porozumieniu z organizacjami robotniczymi znaleźć dostateczną ilość robotników do odbudowy i uniknąć przymusu roboczego.

Ministerstwo leśnictwa.

Roma locuta. Reforma agrarna uchwalona a w niej upaństwowienie lasów. „Wszystkie lasy, do jakiegokolwiek kategorii wyżej wymienionych dóbr należące, przechodzą na własność Państwa, przy należytem zlikwidowaniu praw serwitutowych, z wyjątkiem lasów gminnych i drobnych przestrzeni prywatnych, nie nadających się do gospodarki państwowej“.

Zatem ustanowiona została prawie zupełna socjalizacya lasów. Ileż więc jest tego? Z wyjątkiem linii zachodniej i to zresztą niezupełnej, nie znamy jeszcze granic odradzającej się Polski, nie wiemy też, ile przestrzeni leśnych tu się znajduje. Lecz to, co wiemy, przedstawia pokaźne cyfry. Jedni podają je na 6 milionów, drudzy na 10 milionów ha. Weźmy średnią 2 cyfr, to otrzymamy 8 milionów hektarów = 14 milionów morgów. Z tej cyfry podpadnie pod powyższe postanowienie z pewnością 7 milionów ha = 12,5 milionów morgów. Imponująca cyfra! Przeciętny roczny przyrost masy drzewnej w tej przestrzeni wyniesie około 25 milionów m³ o wartości przeciętnej około 550 mil. kor. Ogromne cyfry, dostatecznie wielkie, żeby ich znaczenie dla gospodarstwa społecznego należyte zrozumieć. Odrodzona Polska posiadać będzie około 30 m.l. ludności, zatem na 1 mieszkańca wypadnie co najwyżej 0,22 ha powierzchni leśnej. By eksportować można było drzewo, musi ta cyfra wynosić wedle prof. Cadersa 0,35 ha. Zatem mamy niedobór, czyli nie wystarczy lasu dla nas samych. Gospodarstwo leśne musi być u nas staranne, żebyśmy wyszli na swoim.

Państwo zatem posiadając 90 proc. całej przestrzeni leśnej, nie wystarczającej na pokrycie własnego zapotrzebowania, posiadać będzie najformalniejszy monopol drzewny. Będzie więc dyktowało ceny takie, jakie samo uzna za wskazane i pokrywać samo będzie 2/3 całego zapotrzebowania. Musimy zatem mieć własny przemysł leśny; produkt naszych lasów da mu potrzebny surowiec. Wypada stąd, że zadania Państwa będą bardzo znaczne, obejmą ochronę i podniesienie własnej produkcji lasowej jakoteż popieranie własnego przemysłu. Polityka leśna Państwa będzie miała wdzignęte pole do wypełnienia.

Wielkie też zadanie czeka obecnie ukwalifikowanego leśnika, uważanego dotychczas niemal że za kopciszka. Nie ma go nawet na razie w dostatecznej liczbie. Ilu funkcyjnaryuszów nam potrzeba? Całą posiadłość podzielić wypadnie, na jednostki administracyjne (rewiry czy leśnictwa). Przyjawszy przeciętny jej obszar na 3.000 ha potrzeba 2.300 gospodarzy leśnych, bez personelu pomocniczego. Z powodu braku należyte ukwalifikowanych funkcyjnaryuszów, trzeba aż do zupełnego osiągnięcia tego celu wprowadzić system leśniczych rewirów i w tym względzie liczyć możemy 5—6 leśnictw na jedno nadleśnictwo, czyli trzeba nam będzie około 400 nadleśnictw. Dla ułatwienia administracji pewna liczba nadleśnictw złączona zostanie w Dyrekeye okręgowe, w każdym województwie jedna. Będzie zatem 15 dyrekeyi okręgowych, każda z 470.000 ha lasu, z 150 leśnictwami, 25 nadleśnictwami, posiadająca sama około 50 urzędników własnych, około 50 urzędników do pomocy, czyli razem około 275 urzędników leśnych i rozporządzająca masą drzewną około 1.700.000 m³, w wartości około 37.000.000 koron. Na ogół zatem potrzeba około 4.200 urzędników techniczno-leśnych, prócz przynajmniej 6-krotnej cyfry personelu ochronnego t. j. około 25.000 funkcyjnaryuszów.

Wszystkie te dyrekeye mają posiadać władzę centralną a tą nie ma być Ministerstwo rolnictwa lecz

osobne Ministerstwo leśnictwa.

Sądzę, że potrzebę jego uzasadniają w zupełności powyższe przytoczone cyfry. Należy ważne to dzieło gospodarki społecznej, by jeszcze ciągle pozostawał pod cudzą opieką, tem ważniejszy w obecnej chwili. Musi się wyemancypować, ma wprowadzić z rolnictwem pewne wspólne cechy, ale też wiele sprzeczności, a rolnictwo zanadto go dotychczas przygniatało.

Na czele Ministerstwa stanie leśnik, zawodowiec, nie biurokrata. Przydzieleni mu zostaną fachowi współpracownicy, Ministerstwo obejmie jako działy: gospodarstwo-leśny, handlowo-leśny, a do pomocy prawnej, lecz nie do rządzenia, doda mu się dział prawny. Ma być Ministerstwo czynnikiem ogólnym kierunkiem nadającym i kontrolującym. Funkcyje właściwego administratora zarządzającego

przypadną Dyrekeyi okręgowej, a organem wykonaw. będzie nadleśnictwo i leśnictwo. Odpowiednie rozszerzenie zakresu działania urzędów podporządkowanych za swoją działalność osobiście odpowiedzialnych, ma tworzyć zasadę administracyjną. Powinna być zastosowana możliwie jak najdalej idąca decentralizacya. Życie gospodarcze nie znosi więzów biurokratycznych.

Lecz nie odrazu Kraków zbudowano i długi czas jeszcze minie zanim zamyary Sejm w czyn zostaną wprowadzone. Pód każdą budowę musi się wprzód ułożyć fundamenta. Takim fundamentalnym czynnikiem są również funkcyjnaryusze należyte przygotowani. Czekają ich wielkie zadania: zadowolenie społeczeństwa. Wychowanie winni być jak najgruntowniej, tak pod względem przyrodniczo-matematycznym, jak ekonomicznym i technicznym. Zatem zniesienie Szkoły leśniczej średniej, a stworzenie Akademij leśnych, czy też fakultetów leśnych. Na ten cel nadaje się doskonale nasze miasto. We Lwowie słuchacze mają doskonałe przedmioty do studyowania na rozmaitej i różnorodności lasów miasto to otaczających, a jakich gdzieindziej nie tak łatwo znaleźć. Normalne zapotrzebowanie wynosi ledwie około 130 ukończonych słuchaczy, w pierwszych latach naturalnie nieco więcej.

W tem Ministerstwie winny pomieszczenie znaleźć także inne działy czynności publicznej, z gospodarstwem leśnym w łączności stojące jak: rozdział materiałów drzewnych, nadzór nad lasami niepaństwowymi etc. Zadania więc jego będą rozległe i dla tego zadanie utworzenia Ministerstwa leśnictwa zupełnie samoistnego, znajduje w powyższych wywodach wystarczające sądownie uzasadnienie.

Inż. Cyryl Kochanowski.

Z krajowego Związku sędziów.

Sprawozdanie z posiedzenia wydziału z dnia 13 lipca.

1. Referentami na wiec 20 b. m. ustanowiono k. Russowskiego i k. Orzelskiego.
2. Na pisma Związku sędziów w Krakowie w sprawie podwyższenia płac sędziowskich, projektu pragmatyki służbowej i połączenia się naszego Związku z Związkiem krakowskim uchwalono oznajmić w zasadzie zgodę na propozycje Związku krakowskiego. Opracowanie szczegółowej odpowiedzi poruczone k. dr. Hahnowi.

Równocześnie upoważniono k. Rybickiego, który w tych dniach wyjeżdża do Warszawy, by połączył się z delegacją Związku krakowskiego, która ma się tam udać celem poparcia w Ministerstwie postulatów w zakresie polepszenia bytu materialnego sędziów.

3. Dr. Hahn zdaje sprawę z udziału w posiedzeniu Związku stowarzyszeń urzędników z akademickim wykształceniem, na którym omawiano w dalszym ciągu projekt statutu Stałej Delegacyi Związków urzędniczych z akad. wykształceniem. Sprawozdawca stwierdza z zadowoleniem, że wspomniany Związek okazuje nam szczerą sympatję, a sprawami wspólnymi żywo się zajmuje, między innymi czyni usilne starania, by od Rządu uzyskać dla swych członków przydział opału na zimę. P. Generalny Delegat dr. Gałęcki otrzymał w Ministerstwie przyrzeczenie, że na ten cel udzieli rząd 720 wagonów węgla po cenie kosztów produkcji na spłatę w ratach miesięcznych.

4. Pismo naczelnika sądu w Bolechowie w sprawie podwyższenia kosztów podróży urzędowych (dyet i kilometrowego) przydzielono k. Orzelskiemu do użytkowania przy referacie na wiecu (20 b. m.)

5) Omawiano potrzebę dodania sekretarzowi Związku do pomocy ewentualnie drugiego stałego sekretarza i stałej siły kancelaryjnej z powodu, że agendy sekretaryatu bardzo znacznie się zwiększyły. Uchwalono aż do dalszej decyzji uprosić k. Kowarzyka, by załatwił czynności, które mu sekretarz poruczać będzie. Przyjęcie stałej siły kancelaryjnej nastąpi po przedłożeniu przez skarbnika sprawozdania kasowego. Skarbnikowi polecono poczynić dalsze kroki celem wydobycia gotówki w kwocie 1700 kor. w P. K. O. w Wiedniu.

6. Na pismo Naczelnicy Rady Ludowej w Poznaniu w sprawie powołania prawników galicyjskich do współpracy nad spolszczeniem tamtejszego sądownictwa, uchwalono zwrócić uwagę Rady na przedłożony przez nas już dawniej spis kompetentów z ostrzeżeniem, że są przez pewne sfery czynione starania, by na tamtejsze posady dostały się jednostki narodowości niemieckiej z Bukowiny, któreby działały na tamtejszym terenie jako krzewiciele hakatyzmu.

7. Najbliższe posiedzenie Wydziału odbędzie się w czwartek 17 b. m. o godzinie 5 popołudniu.

Amerykański „Czerwony Krzyż“ w Polsce.

(St. Z.) W związku z przyjazdem do Lwowa przedstawiciela Misji amerykańskiego „Czerwonego Krzyża“ majora Butkiewicza, o czem szerzej donieśliśmy, podajemy szereg szczegółów o działalności Amerykanów w ostatnich czasach na terenie Polski.

Przed kilku miesiącami, kilkanaście pociągów naładowanych bardzo cennymi medykamentami, materiałami apatunkowymi, narzędziami chirurgicznymi, chemikaliami, wreszcie bielizną i środkami żywnościowymi, przybyło z Ameryki do Polski.

Wrzaz z tymi darami przyjechała do naszego kraju bardzo liczna misja „Czerwonego Krzyża“ na czele z wybitnymi działaczami społecznymi amerykańskimi, która zajęła się z niesłuchaną przysłówiową energią amerykańską, akcją ratowniczą. Zorganizowano cały szereg ruchomych składów, zmobilizowano kilkanaście pociągów — składów, które kursując po wszystkich liniach kolejowych zasilają nasze samarytańskie instytucje lub bezpośrednio niosą pomoc nie tylko żołnierzowi, ale i ludności. Szczegółową opieką otoczyli Amerykanie kresy litewsko-białoruskie, Wileńszczyznę, Grodzieńszczyznę, które to okolice ucierpiały, jak wiadomo, najbardziej i przez bolszewicką nawałę wniszczoną były doszczętnie. Z pomocą tej organizacji również i kresy wołyńskie. W blaskawicznie krótkim czasie powstały tam olbrzymie składy żywnościowe. Mąka, smalec i konserwy w olbrzymich ilościach były wydawane systematycznie tak bardzo potrzebującej ludności miejscowej.

Przed paru tygodniami nadeszła z Warszawy decydująca wiadomość o zakończeniu tej amerykańskiej akcji wobec powstania w Polsce: Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża o państwowem podłożu i szerokim ogólnopolskim zakresie, łączącym wszystkie dawne zbory.

Z tego względu obfite nierozdane zapasy zostają przekazane do dyspozycji Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża przy udziale komisarza rządowego Władysława hr. Tysskiewicza i pod kierunkiem stałym przedstawicieli amerykańskiej misji.

Przyjazd do Lwowa szefa amerykańskiej misji majora Butkiewicza, naszego rodaka z za Oceanu, miał na celu z-znajomienie się na miejscu z istotnymi potrzebami naszego frontu. Major Butkiewicz zaraz po przyjeździe udał się do zarządu głównego pełnomocnika Pol. Czerwonego Krzyża Wł. Jaroszyńskiego, z którym odbył dłuższą konferencję, zaznajamiając się z podjętą akcją Pol. Czerwonego Krzyża na froncie, ze wszystkimi zamierzeniami, projektami, oraz z dotychczasową działalnością na froncie galicyjsko-wołyńskim. W tym samym dniu major Butkiewicz był przyjęty przez gen. Iwaszkiewicza, a w sztabie dowództwa konferował z szefami sanitarnymi majorem dr. Korolewiczem i pułk. prof. Halbanem.

Po zwiedzeniu licznych miejscowych zakładów sanitarnych, szpitali, ochronek, przytulisk i t. d., major Butkiewicz wyjechał ze Lwowa. W rezultacie tych narad w najbliższych dniach spodziewany jest duży transport tych cennych darów amerykańskich, które piętrzącej się czynności potrzeb i zadań biegnących niewątpliwie znaczną i skuteczną pomoc okażą. Jest to tem radościjsze, że żołnierzowi naszemu, który w ostatnich czasach podjął dla Polski tyle trudów, pomoc ta będzie znaczną ulgą w cierpieniach i niewygodach.

Jeżeli się zważy, że przedstawiciel Pol. Czerwonego Krzyża na froncie galicyjskim dokonywał wielkich starań, aby doprowadzić do skutku to pomyślane rozwiązanie sprawy, nie szczedząc trudów i zabiegów, przynależało, że uzyskanie materiałów sanitarnych kilkunasto-milionowej wartości jest wielkim sukcesem i stanowić będzie dużą ulgą dla zaopatrzenia frontowych zakładów sanitarnych.

Czas odnowić przedpłatę. Przedpłatę należy uiszczać w Administracji Podwałe 3.

Lwów, 17 lipca 1919

Kalendarz.

Piątek, 18 lipca.

Rzym. kat.: Szymona z Lipn.

Gr. kat.: 5. Kiryła i Mefod.

Słowiański: Unisława.

Wschód słońca o godzinie 4 min. 22 rano, zachód o godz. 8 min. 3 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 22 Cst.

Premia dla prenumeratorów

„Gazety Lwowskiej“.

Wskutek specjalnej umowy zawartej przez wydawcę „Masek“ z Administracją „Gazety Lwowskiej“, prenumeratory będą mogli otrzymywać wspaniałe album karykatur Sichulskiego z obszernym wstępem krytycznym A. Schrödera i W. Kozińskiego po cenie 20 kor. To samo album w handlu księgarskim kosztuje 26 kor.

Książka wydana na kredowym satynowanym papierze przedwojennym, zawiera przeszło 100 pięknych plasz z karykaturami posłów, literatów, publicystów, malarzy, działaczy społecznych i t. d.

Po odbiór „Karykatur“ zgłaszać się należy ustnie lub pisemnie do Administracji „Gazety“ ul. Podwale 1. 3.

— **Obchód rocznicy Unii Lubelskiej.** Komitet obchodu 350 rocznicy Unii Lubelskiej, wybrany z łona Rady miejskiej, obradował wczoraj o godz. 6 wieczorem pod przewodnictwem wicepr. Obirka. Ustalono termin uroczystości na dzień 10 sierpnia i uchwalono zaprosić szerszy komitet obywatelski na piątek 18 b. m. o godz. 5 po południu do wielkiej sali ratuszowej celem ułożenia programu obchodu. Dziś zostaną rozślane zaproszenia do posłów, oraz wszystkich stowarzyszeń, które wysłać mają swych delegatów na posiedzenie. Omawiano ogólnikowy plan obchodu, jako podkład do dyskusji Komitetu mianowicie: uroczyste nabożeństwo, pochód, przedstawienie w teatrze, akademie, szereg odczytów w Kołach i dzielnicach, nalepki, odznaki, zbiórka na fundusz utrzymania i upiększenia Kopecy Unii Lubelskiej.

— **Referat prasowy D. O. G. Lwów.** Z dniem 15 lipca br. funkcyje prasowe, które spełniał referat prasowy przy Dow. frontu woł. gal., przechodzą na referat prasowy przy Dow. Okr. Gen. Lwów, pl. Bernardyński L. 6., schody IX., pokój 98., telef. D. O. G. Nr. 73.

We wszelkich wątpliwych wypadkach, dotyczących publikacji treści wojskowej, należy zwracać się wprost do referenta D. O. G.

— **Listy polecane do niemieckiej Austrii.** Rozporządzeniem Ministerstwa poczty i telegrafów w Warszawie z 16 czerwca 1919 l. 18.294 zniesiono ograniczenia korespondencji listowej w obrębie z niemiecką Austrią, wobec czego listy polecane do Austrii niemieckiej są już dopuszczalne.

— **Tajne przemykanie listów zagranicę.** Według ogłoszeń, umieszczonych w wielu dziennikach warszawskich, podejmują się niektóre biura prywatne wysyłania listów prywatnych zagranicę, a nawet do Galicji wschodniej, Śląska i Poznania. Wobec tego zwraca się uwagę, że wysyłanie wszelkich przesyłek poza pocztą państwową jest przestępstwem skarbowym, za które musiałoby się winnych pociągnąć do odpowiedzialności (Art. I. dekretu Rady Ministrów z lutego 1919).

Uwzględniając jednak przykre położenie obywateli polskich, nie mogących porozumieć się z zagranicą, pozwala Ministerstwo poczty i telegrafów wyjątkowo na wysyłkę listów przez biura prywatne do tych krajów, z którymi niema dotąd połączenia pocztowego, ale tylko aż do czasu przywrócenia tych połączeń.

Listy takie muszą być jednak oddane poprzednio do cenzury zagranicznej i opłacone według taryfy pocztowej dla ruchu wewnętrznego.

Zauważa się, że pod żadnym warunkiem nie wolno prywatnym osobom przysyłać korespondencji z pominięciem poczty z wyjątkiem wypadków wyliczonych w ustawie o wyłączności poczty, telegrafu i telefonu ogłoszonej w Dz. p. p. z 8 lutego 1919 Nr. 77 p. t. Dekret o tymczasowych przepisach pocztowych (Dz. urz. Ministerstwa poczty i telegrafów Nr. 3 z 1919 r.).

— **Dyrekcya kolejowa ogłasza:** Od 13 lipca kursuje wagon sypialny w pociągach pospiesznych Lwów-Warszawa przez Rawę ruską, Lublin i z powrotem codziennie.

Z dniem 15 lipca podjęto na lini Lwów-Złoczów ruch pociągów osobowych Nr. 211, 212, 213 i 214. Szczegółowy rozkład jazdy tych pociągów zawarty jest w ściennym rozkładzie jazdy.

Między Stryjem i Ławocznem zastanowiono ruch pociągów Nr. 532 i 539, a w ich miejsce wprowadzono pociągi mieszane Nr. 513 (odjazd ze Stryja godz. 13 min. 54) i 508 (przyjazd do Stryja godz. 10 min. 1). Pociągów powyższych używać mogą podróżni cywilni i wojskowi.

— **Odjazd kolonij:** Szkoły św. Zofii i Kościuszki męskiej do Szówska, św. Anny grupa III do Ciężkowic, św. Anny grupa II. do Bobowy, św. Anny filia do Białej niższej, Konarskiego męska grupa I. do Lipinek, Antoniego męska grupa I. do Wójtowny, Notre Dame do Siar, Sienkiewicza męska grupa II do Tymbarku, Ochrona dziecka do Dobry, II. realna z prof. Jaworskim do Zawoju, św. Marcina męska grupa I. do Zembrzyce, św. Marcina grupa II. do Hartowic, Sienkiewicza grupa II. do Krzyżowy, Zółkiewskiego grupa III. do Zabłocia, ewangelicka i Niemca do Moszczanicy, św. Elżbiety męska grupa I. i II. do Radziechowa, Mickiewicza męska grupa II. do Cigieiny, św. Marcina męska grupa III. i IV. do Soli, św. Antoniego żeń. grupa I. i II. do Łodygowic, Sienkiewicza żeńska grupa I. i II. do Rybarzowic — odjeżdżają dnia 17 b. m. o godz. 5 po południu z dworca głównego. Razem tym pociągiem wyjeżdża 1200 dzieci.

Dzieci, które jeszcze nie są przydzielone do żadnej kolonii, zgłaszają się w biurze Komitetu ul. Pańska o 12 w południe.

— **Bada Główna Opiekuńcza** we Lwowie przyjmuje zamówienia na następujące artykuły codziennego zapotrzebowania: a) ryż włoski, wagon loco Lwów (100 cm.) około 114.000 K. b) kawa niepalona ceylońska, wagon około 270.000 K. c) herbata, wagon około 900.000 K. kakao, wagon około 390.000 K. e) mydło 72% w kałkach 3 Kgr. wagon około 270.000 K.

Wykonanie zamówienia wymaga 4—5 tygodni.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Rady w hotelu Krakowskim.

— **Na fundusz wdów i sierot** po poległych w obronie Lwowa złożyli w naszej Administracji pomocnicy gospodnio szynkarscy napiewki pozostawione przez gości mimo wprowadzenia 10 proc. dodatku do rachunków, a to w kwocie 114 kor. 20 h.

— **Śmiertelny strzał.** Wczoraj przed południem w hotelu Warszawskim 19-letni Rudolf Simon Urban, służący, podczas sprzątania pokoju, w którym mieszkają Stanisław Zbyszewski i Jan Jankiewicz, żołnierze I. pułku saperów, w czasie ich nieobecności wyjął z ładownicy naboje i naładował jeden z karabinów. Podczas tego padł strzał. Kula trafiła w plecy 23-letnią Krysytynę Diakównę, która w tym czasie była zajęta również sprzątaniem. Strzał był śmiertelny, gdyż kula przeszła przez płuca, wyleciała klatką piersiową, przebiła drzwi pokoju, ramę lustra w kurytarzu i utkwiała w ścianie. W kilka minut po wypadku Diakówna zmarła. Jak wykazało policyjne śledztwo, żołnierze, wychodząc z hotelu rano, wręczając klucz od pok. ju właścicielowi hotelu, zwrócili uwagę, iż w pokoju pozostawili karabiny i naboje. Urbana aresztowano Zwłoki Diakówny odesłano do Zakładu medycyny sądowej

— **Drożyna owoców** przechodzi już wszelkie granice. Wczoraj na placu przy kościele św. Antoniego za kilo wiśni zażądała straganiarka — 18 koron, za funt porzeczek — 6 koron! Wogóle ceny za owoce ustanawiają sobie sami sklepikarze. Odnosne władze powinny się tem energicznie zająć. Owoce jest bardzo potrzebny dla organizmu — coż kiedy kupić go może dziś tylko milioner lub paskarz.

— **Usunąć niemieckie napisy!** Niektóre sklepy obok szyldów polskich mają jeszcze szwabskie. Nie trzeba dowodzić, że jest to co najmniej nietaktowne. Zacierajmy wszystkie ślady barbarzyńców niemieckich w miastach polskich. Szyldy i wywieszki w Państwie Polskim powinny być wyłącznie po polsku — kto tego języka nie rozumie, niech się nauczy albo wyjedzie z kraju.

— **O czystość przed domami** powinni dbać wszyscy lokatorowie i nie wyrzucać śmieci na chodniki. Na niektórych ulicach leży tyle śmieci, że trudno przejść. Ze względów estetycznych i higienicznych powinno się je zaraz usunąć. Dbajmy sami o wygląd naszego miasta, do którego tyłu obcych obecnie przyjeżdża!

— **Śmietnik na placu Wekslarskim.** Na placu tym, w centrum miasta leżą kupy śmieci i różnych odpadków. Nikt się tem

nie troszczy. Wobec obawy tyfusu plamistego śmietnik ten jest groźnym memento!

— **Z Uniwersytetu Jagiellońskiego.** P. Zenon Zajaczkowski, rodem z Niska, zamieszkały w Nowym Sączu, otrzymał stopień doktora praw.

— **Nowy zarząd miasta Stanisławowa.** Skutkiem rozwiązania stanisławowskiej Rady miejskiej Delegat dr. Gałęcki zamianował nowy tymczasowy zarząd miasta, który onegdaj odbył uroczyste posiedzenie. Rada Namiestnictwa dr. Trembałowicz, kierownik starostwa w Stanisławowie odebrał od członków tymczasowego zarządu i od magistratu ślubowanie na wierność Państwu Polskiemu, poczem udzielił głosu p. Antoniemu Stygarowi, jako komisarzowi rządowemu. Nowy kierownik gospodarki gminnej wielkiego Stanisławowa, liczącego 62.000 mieszkańców, w skład bowiem gminy wchodzi ponadto Knihinin miasto i Knihinin wieś, po krótkim przemówieniu wezwał zarząd do ukonstytuowania się.

Obecny skład jego przedstawia się następująco: komisarz rządowy Stygar Antoni, zastępca komisarza dr. J. Drzewicki, asesorem: dr. Leszek Cyga, Edmund Rauch i Bronisław Szydłowski. Radni: Marya Bonikowska, dr. Fr. Halpern, W. Chowaniec, J. Jasiński, dr. R. Jarosiewicz, J. Knobloch, A. Pledrych, F. Liebermann, dr. J. Mosler, S. Nebenzahl, M. Wenzel i M. Wilczyński.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie burmistrza o obecnym stanie gospodarki gminnej, z którego okazuje się, że Stanisławów znajduje się w bardzo trudnych warunkach finansowych i gospodarczych.

— **Medal zwycięstwa.** Parlament francuski uchwalił oddać „medal zwycięstwa“ mający być rozdany wszystkim, którzy brali udział w wojnie od r. 1914 do 1918. Medal będzie brązowy, po jednej stronie Bogini Zwycięstwa uskrzydłona, na rewersie napis „Wielka wojna o cywilizacyę“, przetłumaczony na wszystkie języki różnych narodów sprzymierzonych i sojusznicych.

— **Podatek na kawalerów.** Z Belgradu donoszą, że rząd jugosławiański nałożył znaczny podatek na męczczyzna niezonałych. Niezonoaci od 18—30 roku życia płać 30 dinarów miesięcznie, ponad 30 lat płać 60 dinarów. Władze nie omyliły się co do skuteczności tego prawa. albowiem dzienniki notują wielką ilość małżeństw, zawieranych w celu uniknięcia uciążliwych podatków. Może to być jednak tylko uśmiech satyryczny *Petit Journalu*.

— **Z okazji pierwszej rocznicy uwolnienia Syberii od tyranii bolszewickiej,** urządzone uroczystości i nabożeństwa dziękczynne we wszystkich miastach Syberii. Admirał Kołczak otrzymuje dużo telegramów gratulacyjnych. Gminy, ziemstwa, robotnicy kolejowi i dziennikarze wyrażają swoją wdzięczność i wypowiadają nadzieję, że Omsk poprowadzi Rossyę do konstytuancy.

— **Ogólne zebranie Towarzystwa św. Wintego à Paulo** odbędzie się w sobotę 19 lipca w Czytelnicy katol. (Piekarska 28) o 6 wieczorem. Zrana tegoż dnia o godz. 8 Msza św. w kościełku SS. Miłosierdzia (Szpital. Teatynska 1).

Rada miejscowa zaprasza na nabożeństwo i na zebranie wszystkich członków czynnych i honorowych (wspierających).

— **Posiedzenie naukowe Towarzystwa lekarskiego lwowskiego** odbędzie się w piątek 18 b. m. na Poliklinice. Porządek dzienny: Dyskusya nad wykładami dr. Feuerstajna-Krzemieckiego i dr. Papégo w sprawie zwalczania chorób wenerycznych.

— **Wycieczka lwowskiej Szkoły handlowej T. S. H.** odbędzie się w sobotę 19 b. m. o godz. 3 popoł. od wejścia do parku Kilińskiego.

— **Do odebrania** w Referacie Prasowym dow. fr. gal. woł. we Lwowie, ul. Fredry 1. 2 I. p. listy p. d adresem: Ludw. Rujowska, Kraj. Urz. Gosp. ppor. Böhm Ad. i Brandsjäder Alfr., prócz tego znalezione portfel z legitymacya, fotogr. i korespondencyą na nazw. Kotapki Stan., szereg. 40 pp.

— **Sprzedaż.** Od 17 lipca b. r. rozpocznie się sprzedaż węgla drzewnego w ilościach 5200 klg. w składzie Ożysza Rosenberga ul. Wołyńska 1. 3, drzewa opałowego 9200 klg. w składzie N. Mandla ul. Żółkiewska 1. 101, w ilości 71.029 klg. w składzie Markusa Bretta ul. Stoneczna 1. 625/19, w ilości 9880 klg. w składzie Pocha Abrahamowa ul. Panieńska 1. 9, nadto w sklepie Zofii Bieleckiej Łyczakowska 3 sprzedaż 11 skrzyń kawy Wolnego, zaś w sklepie Gedalie Lieberman ul. Wagowa 1. 11 sprzedaż 15 pak masła, 800 klg. Od dnia 18 lipca b. r. rozpocznie się w sklepie Józefa Lewa ulica Zbożowa 1. 1 sprzedaż 10 worów sliwek wagi 792 klg.

— **Nie zapomnijmy nigdy.** Przepięknym uzupełnieniem rocznicy francuskiego święta, które Lwów właśnie tak uroczysto obchodził jest przedstawienie w teatrze światelnym „Apollo“, dramatu w 6 częściach p. t. „Nie zapomnijmy nigdy“.

A więc przesuwa się przed oczyma widza wszystkie okrutne i niemiłosiernie zbrodnie pruskie, które zawsze dotychczas nie smaczna buta niemiecka i kłamstwo austriackie przedstawiały nam jako pełne honoru zwycięstwa. Teraz, gdy świat stanął przed nami otworem, poznajemy rzeczy, na widok których zaciskają się pięści i dech zsmiera. Wszak naszą Polskę, męczennską siostrę Francji, tak samo topiła pięść pruska w krwi i łzach...

Więc tak samo jak na ziemi naszej, płoną wsie i miasta, tak samo w obłoku dymów armatnich wała się w gruzy domy rodzinne i tak samo pyszne szeregi żołdaków, wgniatają twarde stopy w męczennską ziemię! Nadzwyczajna reżyserska firma Pathé, która stworzyła ten przeliczny obraz wojenny, rzuciła na tło pełne grozy, huku armat, dzikiej inwazyi niemieckiej i zniszczenia ziemi belgijskiej, młodą miłość bohaterki Francuzki i dzielnego Amerykanina. Na podłożu najstraszniejszych przeżyć, nadludzkich cierpień matek, łez wygnanców i krwawej pożogi, która spaliła miała Francję całą, wyrósł jak czar wiośniany, biały kwiat miłości. A choć młoda bohaterka ciągle patrzyła śmierci w oczy, choć kilka razy wyrok pruskich junkrów mówił jej o zgładzie, została wierna swojej Francji i swojej miłości. Nie uległa się i wtedy, gdy zraniona niemiecką torpedą „Lusitania“ wraz z nią chyliła się w przepaść...

Gdy, w końcu po długich dniach niepewności odnalazła się młoda para, gdy uniosły się nad nią hymny zwycięskiej koalicji, na ustach uśmiechających się nowemu życiu, drżała ciągle wierna przysięga: nie zapomnijmy nigdy!

Nie zapomnijmy łez matek i krwi naszych dzieci, woła ciągle Francya a wraz z nią mówią to samo zoranane pola i niepobudowane chaty naszej Polski.

Tak więc przez ekran kinematograficzny przesunęło się straszne przypomnienie zbrodni i krzywd, a wśród sztandarów zwycięskiej sprawiedliwości zajaśniało jak gwiazda bohaterstwo serc szlachetnych!

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

Czwartek 17 lipca o 7 wiecz. po raz pierwszy „Ernani“ opera w 4 aktach J. Verdiego.

Piątek 18 lipca o 7 wiecz. „Nietoperz“ operetka w 3 aktach Straussa.

Sobota 19 lipca o 7 wiecz. „Ernani“ opera w 4 akt. Verdiego.

Repertuar Teatru Wodewilowego.

Gmach przy ul. Ossolińskich 10.

We czwartek dnia 17 lipca o godzinie 7-30 wieczorem: „Piosnki tyrolskie“, operetka Koszata; balet; „Dziewczyna z sercem“ w 1 akcie; „Pan z lasku bulońskiego“, rzecz Maureya.

W piątek d. 18 lipca o godz. 7-30 wieczorem: „Pan z lasku bulońskiego“, rzecz Maureya; „Piosnki tyrolskie“, operetka Koszata; balet; „Dziewczyna z sercem“ w 1 akcie.

W sobotę dnia 19 lipca o godz. 7-30 wieczorem „Dziewczyna z sercem“ w 1 akcie, „Pan z lasku bulońskiego“, rzecz Maureya; „Piosnki tyrolskie“, operetka Koszata z baletem.

Z Teatru miejskiego donoszą: Na dziś 17 b. m. zapowiada dyrekcya teatru operę Verdiego „Ernani“ z udziałem pp. Ewy Bandrowskiej, Franciszka Bedlewicza, Franciszka Freschla, Adama Okońskiego w głównych partjach. Piękna romantyczna i interesująca swoim konfliktem dramatycznym opera grywana wszędzie z wielkim powodzeniem, była wystawioną po raz ostatni we Lwowie w teatrze hr. Skarbka w r. 1883.

P. Korwin - Szymanowska, jedna z najwybitniejszych polskich śpiewaczek. zblera obecnie w Szwajcaryi niezwykle sukcesy na estradach koncertowych. Po jej występie w Genewie pisze sprawozdawca muzyczny: „Ta wyjątkowa artystka wielela w swej urzędziej indywidualności wszystko, co jest subtelnością, wdziękiem, pogłębieniem, namiętnością i władnym czarém, a jej głos przedziwny nagina się miłośnie do wielorakiego wyrazu jej temperamentu“.

O recitalu p. Korwin-Szymanowskiej pisze krytyk w *Gazette de Lausanne*: „Oto królowa pieśni! U niej wrażliwość jest zawsze rozbudzona i w tem właśnie bogactwo niewyczerpane, a towarzyszy mu wdzięk i czar, któremu trudno się oprzeć“.

Inny recenzent podnosi „głos lekki i płynący kaskadą, który igra z wszystkimi trudnościami i z wszelkimi zasadzkami, wrażliwość prawie febryczna, w ekspresji żywość pełna zwrotów nieprzewidywanych“ a następnie dodaje: „Taką jest Szymanowska. Ona czaruje. Wszak sztuka śpiewu, jeśli wierzyć można historyografom, narodziła się z magii, i z prymitywnych wykrzykników, które były rodzajem zaklinających modlitw do bóstw“.

Rita Sachetto, prawdziwa mistrzyni poematów tanecznych, którą Lwów zawsze tak gorąco podziwiał, ukaże się dnia 31 lipca w całym szeregu najnowszych kreacji. Wieczór Rity Sachetto, odbędzie się w sali Tow. muzycznego. Wywołał on w mieście naszym wielkie zainteresowanie. Bilety do nabycia w księgarni Akademickiej (pl. Maryacki).

Konkurs dramatyczny. Dyrekcja generalna teatrów dramatycznych m. stoł. Warszawy ogłasza konkurs dramatyczny na utwory o wysokim poziomie artystycznym i charakterze wybitnie polskim, ale radosne i pełne tryumfu naszej idei, chociaż wolne od tendencji.

Nagrody będą udzielone dwie: I. — 4000 m. (nagroda Ministerstwa sztuki i kultury); II. — 2000 m. (nagroda m. stoł. Warszawy). Nagrody dzielone być nie mogą.

Termin nadsyłania prac konkursowych upływa d. 31 stycznia 1920. Wraz z wątpliwych rozstrzyga data stempla pocztowego. Sztuka nadesłana na konkurs winna wypełnić cały wieczór teatralny, t. j. składać się ma przynajmniej z trzech aktów.

Rękopis sztuki konkursowej winien być napisany czytelnie (o ile możności na maszynie) i zaopatrzony godłem. Godło sztuki znajdować się ma również na kopercie zabezpieczonej, zawierającej imię, nazwisko i dokładny adres autora.

Rękopisy nadsyłać należy pod adresem dyrekcji generalnej teatrów m. stoł. Warszawy (Senatorska 23) z wyraźnym zaznaczeniem na rękopisie i opakowaniu, że rękopis przeznaczony jest na konkurs.

Ostateczny wynik konkursu ogłoszony będzie dnia 1 czerwca 1920.

Nazwiska autorów odznaczonych przez sędziów będą ujawnione jednocześnie z nazwiskami autorów nagrodzonych, o ile na rękopisie utworu nie będzie wyraźnego zastrzeżenia. że koperta tylko w razie przyznania nagrody może być odpięczętowana.

Dzieła nagrodzone pozostają własnością autorów; teatrom miasta stoł. Warszawy służą jedynie prawo wyłącznego ich wystawiania w Warszawie.

Na sędziów konkursu zaproszeni zostali: Przedstawiciele Ministerstwa sztuki i kultury — dr. Edward Porębowicz i Stanisław Wyrzykowski; przedstawiciele m. stoł. Warszawy — Ignacy Baliński i Or-Ot (Artur Oppman); krytycy dramatyczni — Władysław Rabski, Adam Grzymała Siedlecki, Stanisław Miłaszewski i Stanisław Pieńkowski; artyści dramatyczni — Józef Kotarbiński, Mie zysław Frenkiel, Ludwik Solski i Józef Sliwicki; dyrektorowie teatrów m. st. Warszawy — Jan Lorentowicz, Adam Zagórski i Bolesław Gorczyński.

Wznowienie pisma. Zawieszony w lutym b. r. przez policję krakowską, tygodnik polityczno-społeczny i literacki, p. t. „Nowy Głos“, rozpoczął na nowo wychodzić w Krakowie.

(mre) „Placówki“ Nr. 24 — obok dalszych ciągów wspomnianych dawniej prac, które obudziły niezawodnie w kołach czytelników popularnego już dzisiaj tygodnika, zasłużone zainteresowanie — znajdujemy ciekawy wywiad u generała Emila Gołogórskiego, piękny wiersz Józefa Serednickiego „Monte Tomba“, Józefa Białyni Chołodeckiego rozprawę „Adam ks. Sapieha i wyprawa wołyńska w świetle aktów procesu karnego“, dr. Stanisława Zarewicza „Koł polski“, korespondencję z Krakowa, wreszcie H. G. Wellsa „Państwo mrówek“ w dobrym przekładzie polskim J. W. Zeszyt — jak widzimy — bogaty w treść różnolita, starannie dobrana, zdobędzie sobie uznanie równe wszystkim poprzednim.

Konkurs im. Ignacego Paderewskiego w Lublinie. W dniach między 27 czerwca a 3 lipca starożytnie mury Lublina były świadkami niezwyklej uroczystości muzyki polskiej — pierwszego konkursu dla pianistów i pianistek w niepodległej Zjednoczonej Polsce.

Główny kontyngent ubiegających się o nagrody pianistów i pianistek przypada na Warszawę — kilka młodych sił przybyło ze Lwowa, 1 uczestnik z Krakowa.

Z 14 uczestników ubiegających się o palmę pierwszeństwa — przeważnie wibitnych talentów — pierwszą nagrodę (Ministerstwa sztuki i kultury 5000 K) otrzymał p. Zbigniew Dymmek z konserwatorium petersburskiego; druga (miasta Lublina 3000 K) dostała się znanej już, wysoce utalentowanej pianistce p. Janinie Familier-Hepner z Warszawy.

Trzecią nagrodę przyznano jednogłośnie p. Wiktorowi Łabuńskiemu, pianiście o niezawodnie pierwszorzędną artystyczną przyszłość.

Prócz tego sąd konkursowy wydał dwa odznaczenia: pp. Wandzie Szezyngier z Warszawy i Helenie Lisickiej ze Lwowa. Wyróżniły się także: wysoce utalentowana kompozytorka i pianistka z Warszawy p. Lucya Drege, Jadwiga Pilecka z Przemysła, Franciszek Łukasiewicz z Zakopanego.

Po wręczeniu nagród, odbył się koncert laureatów o poziomie wysoce artystycznym.

Przejścia w Brodach.

Biurowo informacyjno-prasowe Ministerstwa spraw wojskowych przesyła nam następujący urzędowo-wojskowy protokół z Galicyi wschodniej, spisany z uchodźców z Brodów, Sirki Teofila i Eugeniusza Łukańca.

Sirko Teofil, z zawodu rzeźnik, rel. gr. kat. lat 26, stanu wolnego, zamieszkały w Brodach, ul. Cicha 1 : 71.

Łukańiec Eugeniusz, z zawodu murarz, rel. gr. kat. lat 24, stanu wolnego, zamieszkały w Brodach, ul. Objazdowa 1 : 358.

Na zadane pytanie odpowiadają:

Z chwilą opuszczenia Brodów przez Wojsko Polskie d. 22 z. m. byliśmy w Brodach. Dnia tego wieczorem około godz. 6 wiechał do Brodów konny patrol bolszewicki w sile do 10 ludzi z 2 karabinami maszynowymi, który zwiększył się następnie do około 100 ludzi. Bolszewicy wkroczyli do Brodów na żądanie deputacji żydowskiej, która w tym celu udała się do Radziwiłłowa. Bolszewicy poczuli rabować domy katolickie, szczególnie opuszczone domy polskie, w czem byli im żydzi pomocni, wskazując te domy.

Jakkolwiek byłem na miejscu, zostałem również obrabowany, zabrano mi mianowicie 150 kilo mięsa. Nadto obrabowali mego ojca, do którego wtargnęli w noc i zabrali około 165.000 koron i 2.000 rubli.

Dnia 23 b. m. miał przemowę do ludności jeden z bolszewików, w której zaznaczył, że oni nie mają zamiaru przekraczać granicy Galicyi, a przybyli tylko na wyrażne zaproszenie miejscowych żydów. W końcu rzekł, żeby ludność zorganizowała się sama celem samoobrony, co żydzi przyjęli z wielkim entuzjazmem.

Dnia 23 b. m. około godz. 3 po poł. wkroczył do Brodów konny patrol galicyjsko-ukraiński od strony Podkamenia w sile 10 ludzi. W śródmieściu spotkał się ten patrol z będącymi jeszcze bolszewikami, gdzie nastąpiło serdeczne obopólne przywitanie, widziane na własne oczy.

Żydzi obsypali ich kwiatami, ciesząc się nowoprzybyłymi i widokiem ich serdeczności.

Po upływie godziny odjechał patrol ukraiński w kierunku Podkamenia, obiecując, że wkrótce przyjdzie wojsko.

Co zresztą pozatem rozmawiali z bolszewikami, podać nie możemy. Bolszewicy opuścili tego dnia Brody a w dniu następnym wkroczyła do miasta jedna sotnia piechoty ukraińskiej, około 150 ludzi, prowadząc z sobą dużo bydła i świń.

Komendantem miasta ogłosił się wtedy niejaki chorąży Komyk i ogłosił mobilizację od 18—42 lat, pod karą śmierci - w razie niezgłoszenia się.

Powodem naszej ucieczki, pomimo że jesteśmy Rusinami a nie przyznajemy się do narodowości ukraińskiej, jest to właśnie, a następnie nie widzimy żadnej korzyści bić się za żydów i bolszewików.

Na tem protokół skończono, a prawdziwość jego stwierdzamy własnoręcznymi podpisami.

W Busku, dnia 28 czerwca 1919 r.

Następują podpisy.

Instytut hellenistyczny w Poznaniu.

Tygodnik Ilustrowany poruszył sprawę niesłuchanie ważną i bardzo aktualną, tworzenia na ziemiach Rzeczypospolitej placówek czystej nauki, instytutów naukowych,

poświęconych pielęgnowaniu poszczególnych gałęzi wiedzy. Artykuł pisma warszawskiego kończy się wezwaniem do ofiarnych jednostek naszego społeczeństwa, do tych, którym rozwój nauki polskiej leży na sercu, aby swem poparciem materialnem przynieśli pomoc ludziom, mogącym zająć się organizowaniem takich zakładów.

Projekty, zakreślone przez *Tygodnik*, częściowo zostały zrealizowane. Albowiem dzięki energii profesorów Wszechnicy poznańskiej, w najbliższym czasie będzie otwarty Instytut hellenistyczny, pierwszy zakład w Europie, zakreślony na tak wielką skalę.

Studia nad grecką starożytną ogniskowały się dotychczas, na wzór uniwersytetów niemieckich — w pracowniach seminaryjnych. W Polsce zaś — w porównaniu z Niemcami — leżały bardzo zaniedbane. Pracowników na tem polu możnaby u nas niemal na palcach policzyć.

Pociężyć się nam wszelako trzeba tem, że całość studiów hellenistycznych, obejmujących nietylko klasyczną starożytność ale Bizancjum i czasy nowożytne, była mało uprawiana za granicą.

W Paryżu język nowogrecki wykladał prof. Jan Psychary a w Niemczech Lipsk posiada prywatną docenturę tego języka Dietericha i Berlin, gdzie przy seminarium „für orientalische Sprachen“ istnieje katedra Jana Kalitsunakisa. Seminarium to stoi pod kierownictwem znanego orientalisty prof. Edw. Sachau'a, jednakże celom naukowym przeznaczone nie jest, albowiem służy w miejsce wyszkolenia dla przyszłych konsulów i dyplomatów.

Ze studiami bizantyjskimi nie lepiej się dzieje: istnieje dla nich insty-

tut w Monachium założony przez Krumbachera, a po jego śmierci prowadzony przez Heisenberga. Oto wszystko. Ktokolwiek stykał się kiedy z Bizancjum, ten wie jak mało są studia nad niem rozwinięte i jak mało dotychczas na tem polu zrobiono — szczególnie w porównaniu z rozwojem studiów klasycznych.

Instytut hellenistyczny, który ma powstać w Poznaniu, ma objąć wszystkie działy nauki o Grecyi we wszystkich epokach, ze względów zaś technicznych, jak to się dzieje zwykle przy zakładach poświęconych studiom humanistycznym, służyć będzie także i celom szkolnym. Przy Instytucie będzie się więc znajdować specjalna biblioteka, na którą królewski rząd grecki ma przyznać jednorazową zapomogę w wysokości 60.000 marek, a potem na jej utrzymanie rocznie wypłacać po 20.000 mk.

W razie gdyby rząd grecki obecnie funduszu tego wypłacić nie mógł, zajmą się tem bogaci kupcy greccy, którym zależy na utrzymaniu dobrych stosunków z naszym społeczeństwem, jak również w naszym jest interesie te dobre stosunki dla dobra nauki jak najserdeczniej podtrzymywać.

W Poznaniu bowiem odżywać poczyna tradycję sympatycznej hellenistycznej kolonii, ponieważ Grecy z Niemiec, mający dosyć germańskiego otoczenia, powoli zwracają się poczynają ku naszym granicom.

Społeczeństwo greckie nie jest obce tym wszystkim zamierzeniom profesorów poznańskich. Prasa grecka zajmować się zaczyna coraz bardziej powstaniem Instytutu hellenistycznego w Poznaniu.

Z ostatniej chwili.

Sytuacja.

Jak się z wiarygodnego źródła dowiadujemy, sytuacja na froncie galicyjskim jest dalszym ciągu bardzo pomyślna. Wojska nasze wszędzie łamią opór nieprzyjaciela i posuwają się zwycięsko naprzód. Łup wojenny ustawicznie wzrasta.

Ludność uwolnionych powiatów, tak polska jak i ruska, wita z niekłamana radością oswobodzicieli.

W najbliższym czasie armia polska spełni w zupełności powierzone jej zadanie.

Echa zwycięstw.

Warszawa. (Telegram własny). Prasa tutejsza wyraża radość z powodu ostatnich wielkich sukcesów oręża polskiego i podnosi, że tym razem zwycięstwa te będą na pewne trwałe i nikt nam ich odebrać nie potrafi. Galicyę całą najpierw musimy z band oczyszczyć, a potem dopiero będzie można mówić o załatwianiu innych spraw.

Koniec strajku na Górnym Ślązku.

Kraków. (Telegram własny). Z Górnego Ślązka donoszą, że zakończył się już tam strajk generalny. Wszędzie podjęto pracę.

Ruch handlowy.

Wiedeń. (Telegram własny). Zaraz po ratyfikacji umowy kompensacyjnej między Polską a Austrią odbędzie się pod ścisłą kontrolą polskiej misji handlowej dalsza wymiana towarów między Wiedniem a Polską. Dotychczas wysłano z Wiednia do Polski towarów za około 8 milionów koron, przedewszystkiem obuwia i odzieży dla robotników.

O Wilhelma.

Wiedeń. (Telegram własny). Z Hagi donoszą: Sprawa wydania b. cesarza Wilhelma staje się czem raz bardziej aktualna. W Holandyi kręci się mnóstwo podejrzanych osobistości, które prowadzą agitację na wielką skalę, by jakoś uchronić Wilhelma od kary. Również w Anglii i Ameryce czynią starania, by koalicja złagodziła jakoś wyrok na

ekscersarza. Holandia będzie musiała wydać Wilhelma — jak się to jednak stanie i kiedy, niewiadomo.

Przyjezdni z Niemiec oświadczają, iż szerzy się tam prawie jawnie propaganda monarchistyczna, kierowana tajnie przez b. następcę tronu niemieckiego, który odgraża się, że nigdy nie uzna uchwał koalicji.

Również Hindenburg odezwać się miał butnie: Na wezwanie koalicji nie stanę, zrobię tak, jak będę uważał za stosowne.

Co do Wilhelma, to ten podobno zgodził się już definitywnie na swoje pojawienie się przed trybunałem, wiedząc dobrze, że wszelki opór byłby nadaremny.

Prezent po b. Austrii.

Wiedeń. (Telegram własny). Pisma donoszą, że udział Jugosławii w długach b. Austrii będzie wynosił 100 milionów franków w złocie. Jugosławia obejmuje również długi Bośni i Hercegowiny w wysokości 75 milionów koron.

Koncentryczny atak na bolszewików węgierskich.

Wiedeń. (Telegram własny) Dzienniki tutejsze donoszą, że w najbliższych już godzinach ma się rozpocząć wielki koncentryczny atak zamierzony przez koalicję na bolszewików węgierskich.

Wieczni intrzyganci.

Wiedeń. (Telegram własny). Niemcy austriaccy rozpoczęli zagranicą silną agitację, aby zneutralizować dzieła sztuki w ten sposób, by publiczne zbiory sztuki i muzea poddać pod kontrolę Ligi narodów. W ten sposób nie chcą Niemcy dopuścić do odbioru dzieł sztuki należących do Polski, Czech i Jugosławii.

Przyjazd krakowskiej Ekspozytury Rady szkolnej krajowej do Lwowa.

Ekspozytura krakowska zjechała dziś rano do Lwowa. Od dnia dzisiejszego Rada szkolna krajowa urzędnie w pełnym komplecie we Lwowie. W dniach najbliższych, t. j. między 22 — 26 lipca, odbędzie się posiedzenia sekcyjne i plenarne Rady szkolnej krajowej pod przewodnictwem Prezydenta dr. Zolla.

Krak. Tow. wzajemnych ubezpieczeń.

Tegoroczne walne zgromadzenie delegatów krakowskiego Tow. wzajemnych ubezpieczeń odbyło się d. 6 b. m. Z powodu wypadków we wschodniej Galicji i trudności komunikacyjnych, zjazd był mniej liczny, aniżeli w latach poprzednich.

Obrady zsgaił prezes Rady nadzorczej p. Józef Męciniński. Burza, która przeszła nad światem — mówił — spowodowała szczęśliwie, że to, do czego od wieka dążyliśmy, w znacznej części się spełniło. Odkryliśmy wolność i p. n. s. o. o. co pięć generacji walczyło. Jakby eudem powstała Polska, jeżeli nie w zupełności, to w większych częściach. Ale są jeszcze rzeczy, które niepokoją serca i umysły. Granica wschodnia jeszcze nie uregulowana, zachodnia w niektórych miejscach niedostateczna. Nadto nie dość jest do portu dopłynąć, trzeba umieć prowadzić kraj bez wojny, nienawiści, niepokoju. Jeżeli nawet państwa zachodnie muszą teraz bardziej pracować i oszczędzać, to cóż powiedzieć o państwie, które powstaje ze zburzonymi stosunkami. Potrzeba nam wiary w siebie, pracy, ładu i oszczędności. Trzeba umieć rozumnie wolności używać, aby doprowadzić Państwo do rządności, aby wnuki nie powiedzieli, że dziadowie nie umieli z wolności skorzystać i Państwo urządzić. (Oklaski). Niema nikogo, kto by inaczej myślał. Kończąc goświędził prez. Męciniński gorące słowa wspomnienia zmarłemu członkowi Rady nadzorczej p. Lipowskiemu, dyrektorowi lwowskiej reprezentacji s. p. Gromnickiemu i delegatom s. p. Cieśliewiczowi, Michałowskiemu, Polańskiemu i Zieleniewskiemu.

Z porządku dziennego referował imieniem Rady nadzorczej p. Mieczysław Urbański sprawozdanie z działalności w roku 1918 działu ogniowego. Towarzystwo rozszerzyło swoją działalność na b. Królestwo, na razie w działach ogniowym i życiowym. W Warszawie utworzony został Związek Towarzystw ubezpieczeniowych, do którego i Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń przystąpiło. Wyniki działu ogniowego za rok 1918 są pomyślne. Ilość polie wynosi 318.164, suma ryzyka gwarantow. doszła do 3.741.877.873 koron, wypłacono tytułem odszkodowań 15.487.181 kor., fundusze rezerwowe wynoszą 14.253.265 kor. Czysty zysk 1.407.517 koron. Rada nadzorcza uchwaliła wypłacić członkom zwrot 10 proc. od premii za 1918 rok. Referent wnosi na udzielenie dyrekcji absolutorium z rachunków za r. 1918 i przeznaczenie 40.000 koron na cele humanitarne do rozporządzenia Rady nadzorczej.

Imieniem komisji rewizyjnej p. Jakubowski przedstawił, że komisja znalazła zestawienia rachunkowe w zupełnym porządku i postawił wniosek na udzielenie dyrekcji

absolutorium we wszystkich czterech działach. Wobec tego bez dalszej dyskusji zebrani przyjęli wnioski p. Urbańskiego.

Również p. Urbański referował sprawozdanie z działu gradowego. Wyniki w tym dziele były w r. 1918 pomyślniejsze, aniżeli w poprzednim. Ilość polie wynosiła 6774, suma ubezpieczonych wartości 128.797.106 koron, wypłacono szkód 1.162.001 kor., fundusze rezerwowe wynoszą 4.016.370 kor. — Osiągnięta w roku 1918 nadwyżka wynosi 153.411 koron. Rada nadzorcza uchwaliła zwrot 15 proc. od premij. Na wniosek referenta udzielono dyrekcji absolutorium z rachunków w dziele gradowym za r. 1918.

Dr. Edmund Kamiński referował sprawozdanie w dziele ubezpieczeń na życie. Ogólny stan ubezpieczeń na życie zmniejszył się nieco w bieżącym jednak roku z powodu znacznego napływu klientów z Królestwa stan ten nadzwyczaj się podniósł. Ogólny stan ubezpieczeń w kapitałach i rentach w roku sprawozdawczym wynosił 107.252.107 koron, wypłacono 1.873.482 koron, fundusze lokowane wynoszą 50.652.357 kor., czysty zysk 522.787 koron. Rada nadzorcza przyznała w tym dziele 9 proc. dywidendy. W głosowaniu udzielono dyrekcji absolutorium z rachunków w dziele życiowym.

Wreszcie p. Piotr Treter referował sprawozdanie z działu ubezpieczeń od kradzieży. Z powodu nadmiernego wzrostu rozbojów, włamań i kradzieży dział ten przyniósł niedobór 109.451 koron, pokryty częścią z funduszu zakładowego, częścią pożyczką. Postanowiono podwyższyć wysokość premii od ubezpieczenia od kradzieży. Zebrani uchwalili dyrekcji absolutorium z rachunków tego działu za r. 1918.

Z dalszego porządku dziennego po referacie dr. Edmunda Kamińskiego uchwalono z powodu rozszerzenia działalności Towarzystwa na wszystkie ziemie polskie odpowiednie zmiany statutu, a zarazem uchwalono zmianę nazwy Towarzystwa, która odąd brzmieć będzie: „Krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń“.

Dokonano wyborów uzupełniających: Członkiem Rady nadzorczej wybrany został dr. Faustyn Jakubowski, członkiem komisji rewizyjnej ksiądz prałat Krupiński, a zastępcami: pp. hr. Stefan Bobrowski i Zdzisław Włódek.

P. Władysław Kraiński podziękował prez. Męcinińskiemu za wytrawne przewodnictwo i na tem zgromadzenie zamknięto.

Wiec młynarzy we Lwowie.

W niedzielę d. 13 b. m. w Sali obrad Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbył się Wiec młynarzy przy znacznym udziale członków „Koła Młynarzy“. — Wiec zsgaił prezes „Koła“ Stanisław Ingłot zaznaczając, że zebranie ma przedewszystkiem cel informacyjny, aby młynarzy odciętych swego czasu przez kordon ukraiński, a obecnie na

wiec przybyłych zaznajomić z rozwojem „Koła“. Wziąwszy udział w wiecu młynarzy w Warszawie, a następnie w zainicjowanym przez się wiecu młynarskim w Krakowie, prze ono całą siłą ku jak najszerzszemu rozwojowi.

Referent inż. Marian Bruliński w obszernym elaboracie przedstawił pokaźny materiał, stanowiący dorobek „Koła Młynarzy“ i rokujący nadzieję szerokiego rozwoju młynarskiej organizacji małopolskiej, która zagwarantowawszy odpowiednio swą autonomię i samodzielność, wejdzie w stosownym czasie w skład Centralnego Związku Towarzystw Młynarskich reprezentujących tak Małopolskę jak Wielkopolskę i Królestwo — w ogóle cały przemysł młynarski Rzeczypospolitej Polskiej.

Wobec olbrzymiego zapotrzebowania konstrukcyj i urządzeń młynarskich przy odbudowie młynów (dla samej Galicji wschodniej dawne urzędowe obliczenia preliminują koszty odbudowy na 34 miliony, która to kwota przy nowej koniunkturze będzie musiała być podwojona a nawet może potrójona) czyni zarząd „Koła“ starania o założenie w kraju stosownej fabryki, aby się uwolnić od dostaw z zagranicy. Na ten cel uzyskano już przyrzeczenie 3/4 miliona koron. Zarząd wniosł teraz memoriały do odpowiednich Ministerstw, aby przedmiotem reparycyjnej urzędowej gospodarki nieczyniły tylko te zapasy zboża, które wskutek niedoboru trzeba będzie sprowadzić z zagranicy (30.000 wagonów zboża), a co do zboża krajowego aby dozwolił na wolny handel, a wśród konkurencyi ceny staną się przystępniejszymi. W sprawie taryfy przemysłowej stara się zarząd Koła, aby skoro w Królestwie wynosi ona za korzec przemiatu pyłowanego 20 Mk ustanowić w Galicji 35 do 40 kor.

W toku dyskusji nad powyższym referatem inż. Brulińskiego przemawiali pp. Misiągiewicz, który w gorących słowach zachęcał do nadania „Koła“ czysto narodowego charakteru. I. Lewicki i Z. Korcsteński, którzy radzili tworzyć fundusze celem wykupu młynów przez zawodowych młynarzy, dalej pp. Daniszewski, Preysner, Baternay i inni.

Przy końcu zwrócono uwagę, że sprawa odbudowy przemysłu młynarskiego musi się łączyć z należytem wykształceniem młodzieży i wezwano członków, aby każdego ucznia wpisywali natychmiast po przyjęciu do ksiąg „Koła Młynarzy“ (Lwów, ul. Boimów 1. 3), gdyż w razie przeciwnym nie mógłby zostać wyzwolony wobec ścisłych przepisów obowiązującej ustawy.

Na tem wiec zakończono.

Matura.

— Egzamin dojrzałości w prywatnym gimn. OO. Jezuitów w Bąkowiech pod Chyrowem w terminie letnim złożyli: Biegalski Władysław, Jakubowski Zygmunt, Knauer Tadeusz, Konewcki Józef, Kulnowski Antoni, Nitka Roman, Skurewicz Jan, Tchorznicki Leon.

Egzamin dojrzałości w Szkole realnej w Żywiec odbył się w dniach 6 i 7 czerwca b. r. Egzamin złożyli: Błasiak Eugeniusz (z odzn.), Broder Jan (z odzn.), Kowalski Adam (z odn.), Krystkówna Marya (z odzn.), Legin Grzegorz, Pawełkówna Aniela, Pilharz Czesław, Traubner Karol.

Gimnazjum państwowe w Brzozowie. Egzamin dojrzałości odbywał się 20 czerwca 1919 z kandydatami wojskowymi pod przewodnictwem dyrektora zakładu. Egzamin dojrzałości złożyli: Hanus Marian Aleksander, Kłapkowski Onufry, Olszewski Stanisław, Wojtowicz Władysław, Zbudowski Aleksander.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

„Apollo“

Od wtorku 15 lipca 1919

Najpotężniejszy epokowy w 6 częściach dramat na tle przeżyć sercowych bohaterki francuskiej, napastowanej miłością prusaka.

Nie zapomnijmy nigdy!

„Zbrodnie pruskie“.

(2605 1-4)

Centralny Bank Czeskich Kas Oszczędności Filia w Krakowie (Ustredni Banka)

wzywa niniejszem po raz trzeci i ostatni swoich P. T. Komitentów, którzy dotąd nie podjęli w Banku swe wkładki oszczędności oraz inne depozyta, by bezzwłocznie tak uczynili, gdyż w przeciwnym razie będzie Bank zmuszony po dniu 20-go lipca b. r. złożyć odnośne wkładki i depozyta w sądzie.

DYREKCJA.

16) Koloman Mikszáth.

Bez mężczyzn.

Powieść.

(Przekład z węgierskiego).

(Ciąg dalszy).

— Czy masz jakie życzenie? — zapytał król Vuć.

— Tak.

— Mów!

— Niech mnie wasza królewska mość jak najrychlej stąd wypuści — odpowiedziała rezolutnie i z gracyą ugięła jedno kolano.

— A wiesz, że jesteś za piękna, by tak prędko można się z tobą rozstać?

— O, wiem! Nasi pastarze wiele razy mi to mówili.

— Prawdziwy kwiat polny — zwrócił się król do pana Rostó — muszę przyznać mój stary, że Szelistye nie potrzebuje się wstydzić. Czy tam więcej jest takich pięknych kobiet, co?

— Przeciętnie każda tam tak wygląda — Igał Rostó, nie zmrużywszy nawet oka.

— No, no!

— Myśmy do tego przywykli najmiłościwsi panie i królu.

— Pewnie, pewnie.

Jego królewska mość najlaskawiej zaszczycił starego dłuższą rozmową. Rostó rozpatał się w radości i dumie.

Podczas tego dostojnicy państwowi stali cicho i pełni szacunku w grupie obok. Żaden z nich nie ośmielił się za nie w świecie przemówić do kobiet. Patrzyli tylko na nie, jak na święte obrazy.

Na tle tej ceremonialnej chwili jeszcze bardziej uderzał widok służby w drugim końcu

sali, służby, która prawie swobodnie żartowała i rozmawiała. Taka to jest zawsze służba. Wśród nich znajdował się również chłopiec z dużym nosem, który prowadził przedtem orszak.

W tym samym kącie wisiał taki sobie głupi obraz: przedstawiał on kobietę, a właściwie plecy kobiety. Ten obraz obserwowała służba chichocząc.

Chłopiec z dużym nosem objaśniał:

— To jest dyabelski obraz. Przywiązana do niego jest ładna legenda.

— Naprawdę?

— Jaka?

— Ciekawym!

— Chęć?

— Ależ chcemy, chcemy! — słysząc było szepty.

— Dobrze. A więc: razem z królem Andrzejem II. walczył w Ziemi Świętej malarz nazwiskiem Drumont, który miał być w konszachtach z dyabłem.

— No, no — i...

— Gdy król usłyszał o zamordowaniu swej żony, ogromnie się zmartwił, tem więcej, że nie posiadał ani jednego jej portretu. Nie miał więc już nigdy ujrzeć jej rysów!

Malarz Drumont rzekł tedy do niego: „Widziałem dość często królowę w Wyszehradzie — namaluję ją z pamięci“. Namalował więc obraz. Podczas pewnej bitwy trafiła go strzała saraceńska. Król przyszedł do niego. Malarz zwrócił się do króla i rzekł: „Otwórzcie moją torbę i wyjmijcie płótno“.

Był to portret. Na widok dzieła król zawołał: „W istocie, to jest moja małżonka. Lecz, biedny Drumont, cożes ty zrobił? Namalowałeś ją plecyma do widza, a więc nigdy nie popatrzę w słodkie rysy jej twarzy!“

Konający malarz rzekł: „Nie martw się o królu! Powieś portret w wewnętrznej sali, gdzie przyjmujesz ludzi i jeśli kiedy kto

z tych przyjmowanych powie ci prawdę, królowa zwróci się twarzą do was“.

— Naturalnie królowa nigdy się nie odwróciła? — zauważył jeden z tych, który przed pół godziną niósł parasol.

— Przeciwnie.

— Czy naprawdę?

— Jakże to?

— Legenda twierdzi, że obraz powieszono raz w sali obrad. Długo tam tak wisiał. Raz wpadł do niej pewien rozsierdzony szlachcic i zawołał: „Królu jesteś ślepy i zły — teraz za to odpokutujesz!“ W tej chwili królowa na portrecie odwróciła się ku mówiącemu. Ten tak się przeraził, że uciekł z zamku jak obłąkany.

— Do diabła — rzekł jeden ze służby — gdyby był królem, obraz ten zawiesiłbym w sali obrad w Budzinie.

Na to roześmiał się chłopiec z dużym nosem i szepnął:

— Daj pokój, przyjacielu! Widzisz, w takim razie albo muszę wierzyć, że historia tego obrazu jest bajką i obraz wyrzucić, albo uwierzyć, że to wszystko jest prawda i wyrzucić wszystkich swoich doradców, gdyż widocznie łą, skoro obraz nie chce się odwrócić.

W tym momencie król przybliżył się do służby, odszedł kilka kroków na bok z chłopcem z dużym nosem i szepnął do niego:

— Czy wasza królewska mość jest zadowolona?

— Doskonale to urządziłeś, Mujko. Nieprawdaz, że mam rację twierdząc, iż jest ciężką rzeczą być królem. Reszta to już idzie gładko.

— Oż mam teraz robić, wasza królewska mość?

— Przedewszystkiem obiecaj mężczyzną dla Szelistye. Rozumiesz?

— Tak jest, wasza królewska mości.

— Następnie udajcie się na obiad. My siedzieć będziemy przy stole w następnym pokoju przeznaczonym dla orszaku. Od czasu do czasu będę do was zaglądał.

— Dobrze wasza królewska mości.

— Mów ciszej!!

— Zapomniałem się. Zdawało mi się, że mnie, królowi, mówić wolno, jak mi się podoba.

— Nie błaznuj! Królem jesteś, dla tych tam!

— Królem błaznow zawsze.

— No dobrze, dobrze. Ale te kobiety są dyabło piękne, tylko bardzo płochliwe.

— Mała wołoska dziewczyna jest odważna jak młody tygrys.

— Saksonka jest o wiele piękniejsza.

— A co mamy po obiedzie robić?

— Naturalnie wycofacie się, a nas zostawicie z kobietami. Ty jako król będziesz miał napad wielkopańskiego humoru i pozostawisz zabawę swej służbie.

— A podarunki?

— Ach prawda! To należy do króla.

Przy końcu obiadu powiesz im, że każda z nich może sobie wybrać męża i jakiś podarunek.

— Dobrze, ale jeśli która z nich wybierze wielką złotą misę?

— To sobie weźmie.

— A coż ma się stać z wybranym małżonkiem?

— Zobaczymy jeszcze. Albo wybrany weźmie ją sobie, albo, no albo nie. Zresztą jeszcze pomyślę. Sądzę, że będą na tyle mądre, by wybierać z pośród was, ubranych w piękne, złoczone płaszcze.

— Dobrze wasza królewska mości.

— A panuj nad językiem, gdy do mnie przemawiasz.

— Rozumiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozmaite obwieszczenia.

C. XI. 396/19 (3). Klem-nsa Batek przez adw. dr. Chameidesa we Lwowie sprawie toczącej się przed sądem pow. S. I. we Lwowie przeciw Janowi Gnoińskiemu o naruszeniu posiadania ma być doręczoną uchwała z dnia 26 czerwca 1919 licząca czynnici C. XI. 396/19 wyznaczoną termin na dzień 7 lipca 1919 godz. 10 rano Sala III. Ponieważ niewiadomo gdzie pozwany przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. adw. dr. Dziubeżyńskiego Łyczakowska 9.

Tenże kurator zastępować będzie jego w rzeszonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XI.
Lwów, dnia 2 lipca 1919. (2546)

Cr. I. 50/19 (2). Przeciw Hermanowi Klausnerowi, inżynierowi przedtem w Krakowie przy ul. Szewskiej 16 zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tutejszego sądu przez Bolesława Chrostkiego, urzędnika prywatnego pozw o zapłatę 4.500 K zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14 sierpnia 1919 godz. 10 w tut. sądzie. Celem strzeżenia praw pozwanego Hermana Klausnera ustanawia się p. Dawida Sohauma w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Hermana Klausnera w rzeszonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd przemysłowy, Oddział I.
Kraków, dnia 6 lipca 1919. (2581)

Cg. I. 177/19. Przeciw Petrowi Baczyńskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Samborze przez Ozyasa Borgmana z Drohobycza pozw o zapłatę 6.100 K. Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 29 lipca 1919. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dra Lachawce adwokata w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeszonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Sambor, d. 28 czerwca 1919. (2586)

L. 43/MKA.

Edykt

w sprawie wyłożenia planu komasacyjnego w gminie katastralnej Wyszatyce powiatu przemyskiego.

Plan dotyczący komasacji g. untów rolnych w gminie katastralnej Wyszatyce powiatu przemyskiego, wyklada się w myśl postanowienia § 94 kr. ust. kom. z d. 9/XII. 1899 Dz. u. kr. Nr. 18 ex 1900 od dnia 29 lipca 1918 r. do dnia 25 sierpnia 1919 r. włącznie w urzędowym lokalu technicznego Oddziału agrarnego w Wyszatycech do publicznego wglądu przez wszystkich interesowanych w godzinach urzędowych.

Plan komasacyjny będzie objaśniany w dniach 4, 5, 6 sierpnia 1919 dalej w dniach 22 i 23 sierpnia 1919 w godzinach urzędowych od 8 rano do 2 po południu.

O tem oznajmia się z wezwaniem zarówno bezpośrednim jak i pośrednim uczestników, ażeby swoje zarzuty co do planu w przeciągu 45 dni licząc od pierwszego dnia wyłożenia w gminie t. j. od dnia 27 lipca 1919 do dnia 10 września 1919 r. włącznie, zgłosili na ręce miejscowego Komisarza agrarnego albo pisemnie albo ustnie do protokołu.

Zarzuty przeciw planowi komasacyjnemu wniesiono ustnie w dniach przeznaczonych na wyjaśnienie planu, będą przyjmowane do protokołu przez miejscowego Komisarza agrarnego, ewentualnie zastępującego go funkcyjnarusza technicznego oddziału agrarnego.

Zarzuty, których przy tej sposobności nie wniesiono, należy podać w terminie ustawa przepisany na ręce miejscowego Komisarza agrarnego pisemnie w jego siedzibie urzędowej.

Miejscowy Komisarz agrarny Starosta:
Mięsiowicz. (2600)

Cg. I. a 128/19 (1). Przeciw 1. Wojciechowi, 2. Zofii, 3. Antoniemu Twardzikom i 4. Teofilii z Twardzików Biedroniowej i sp., których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Jasle przez Józefa i Jana Twardzików w Męcince

i spółn. pozw o 1452 K 50 h. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 21 lipca 1919 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw wyżej pod 1 do 4 wymienionych pozwanych ustanawia się p. Agatę z Maślanków Twardzikową w Jaszczy kuratorką.

Taż kuratorka zastępować będzie wyżej pod 1 do 4 wymienionych pozwanych w rzeszonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Jasło, dnia 5 lipca 1919. (2609)

Cg. IX. 31/19 (4). Przeciw Salomonowi Korl, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego cywilnego we Lwowie przez Malwinę Bałabanową pozw o 6600 K zpn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya na 22 sierpnia o 9 godz. sala 31. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Józefa Schmidta we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie jego w rzeszonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział IX.
Lwów, dnia 28 czerwca 1919. (2597)

Cg. I. 282/19 (1). Przeciw Dmytrowi Węgier rolnikowi w Pastomytach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu okręgowego cywilnego we Lwowie przez Jana Węgier pozw o zwrot konia wartości 12000 K i zapłatę 18440 K zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 22 lipca 1919 godz. 9 przed poł. w sali Nr. 12. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Lauba we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeszonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział I.
Lwów, dnia 25 czerwca 1919. (2598)

Amortyzacje.

T. 8, 9, 10, 11/19 (3). Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Banku komercyjnego w Tarnowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginać i wzywa się posiadaczy tych weksli, aby je do dnia 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu przedłożyli temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznalby sąd weksle za umorzone. Weksle są: 1. Weksel z daty Tarnów 22 lutego 1914 na 129 kor. 80 hal. opiewający, płatny dnia 27 maja 1914 akceptowany przez Mechla Klaga i Złotę Klag wystawiony przez Abrahama Hammersfelda, in blanco żyrowany u akceptantów w Uhnowie płatny. 2. Weksel z daty Tarnów 12 maja 1914 na 600 kor. opiewający, płatny dnia 24 sierpnia 1914 akceptowany przez firmę Sosnowski i Zachariewicz wystawiony przez Wolfa Adera, in blanco żyrowany, u akceptanta we Lwowie płatny. 3. Weksel z daty Tarnów 11 lutego 1914, na 110 kor. 40 hal. opiewający, płatny dnia 11 czerwca 1914, akceptowany przez Amalię Kłag, wystawiony przez Karolinę Klein, in blanco żyrowany, u akceptantki w Uhnowie płatny. 4. Weksel z daty Tarnów 12 czerwca 1914 na 140 kor. 40 hal. opiewający, płatny dnia 26 lipca 1914, akceptowany przez Majera Mollera, wystawiony i żyrowany przez Jakóba Hillera, płatny u akceptanta w Tartakowie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 19 kwietnia 1919. (2342)

T. VI. 287/18 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Sydonii Broszkiewiczowej w Krakowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawczyni miała zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Karta zastawnicza filii uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego w Krakowie Nr. 53.834 opiewająca na złoty damski łańcuszek.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 29 stycznia 1919. (2256)

T. 44/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Zalesa Ringla, kupca w Przemysłu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia płatności wierzytelności przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Weksel z daty Przemysł 15-go marca 1919 na 551 kor. opiewający, płatny 15 lipca 1919 w Jarosławiu, wystawiony przez Zalesa Ringla a przez Antoniego Ławickiego akceptowany.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemysł, d. 29 kwietnia 1919. (2214)

T. 142/18 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Gminy miasta Sądowej Wiszni, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawczyni miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki Kasy oszczędności miasta Sądowej Wiszni Nr. 2 na 138 kor. 77 hal. na imię Rada szkolna miejscowa, Nr. 267 na 60 kor. 69 hal. na imię Fundacya Jana Kłosowskiego, Nr. 98 na 835 kor. 57 hal. na imię Julia Biejkowska wystawione; książeczki Towarzystwa kredytowego „Wira“ w Sądowej Wiszni Nr. 54 na 600 kor. na imię Jana Jaremczyszyna, Nr. 87 na 100 kor. na imię Józefa Seifa, Nr. 177 na 168 kor. na imię Maryi Iwanczuk, Nr. 178 na 128 kor. na imię Stefana Jaworskiego i Nr. 197 na 700 kor. na imię Berischa Melamed wystawione.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemysł, d. 14 kwietnia 1919. (2081)

T. 84/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Geni Fried we Lwowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawczyni miała zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papierów wartościowych: Karta zastawnicza Kasy oszczędności miasta Przemysła Nr. 16.446 na zastawione przez wnioskodawczynię 3 złote pierścionki pod literą G. F.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemysł, d. 11 czerwca 1919. (2283)

T. 26/19 (3). Iwan Wołoszynowicz, rolnik w Królku polskim wyjechał w r. 1915 z wojskami rosyjskimi do Rosji, gdzie zamieszkał w gminie Arcyzówka na Wołyniu. W marcu 1916 r. umarł w szpitalu w Koturówce na Wołyniu. Śmierć tegoż stwierdzili pod przysięgą naoczni świadkowie: Fenna Wołoszynowicz, Wasyl Wołoszynowicz i Katarzyna Petrończak z Królka polskiego. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoś o osobie Iwana Wołoszynowicza miał jaką wiadomość, aby dał o tem znać do dnia 30 września 1919 r. sądowi; w braku jakiegokolwiek wiadomości do oznaczonego czasu orzeczonem będzie, że dowód śmierci Iwana Wołoszynowicza ustalonym zostaje.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 29 maja 1919. (2306)

T. 91/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Eugeniusza Seegera w Gajach, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Kasy oszczędności miasta Przemysła Nr. 66.852 na 849 kor. 67 hal. opiewająca na nazwisko Gustawa Chorośnickiego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemysł, d. 17 czerwca 1919. (2323)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. V. 106/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Kuźniar, urodzony 22 października 1881 w Handzlówce, rolnik, żonaty, według zeznań żony Anny z Ciochów Kuźniarowej brał udział jako uczestnik obecnej wojny w walkach pod Lublinem w roku 1914 i od tego czasu nie daje żadnej wiadomości o sobie.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona zaginęła, zarządza się na wniosek Anny z Ciochów Kuźniarowej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 31 grudnia 1919 albo sądowi, albo kuratorowi p. adwokatowi dr. Stepkowi w Rzeszowie, którego zarazem ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 24 maja 1919. (2407 3-3)

T. V. 107/19 (4). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Piotr Machalski, urodzony 15 stycznia 1879 w Kopaniu ad Żołynia i tam zamieszkały, żonaty, według zaprzysiężonych zeznań świadka Jana Gołaba jako żołnierz 90 p. p. we wrześniu 1914 w czasie cofania się wojsk z pod Lublina zginął wskutek postrzelenia w głowę.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Anieli z Heliniaków Machalskiej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 31 grudnia 1919 albo sądowi albo kuratorowi p. adwokatowi dr. Kazimierzowi Wiluszowi w Rzeszowie, którego równocześnie ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 24 maja 1919. (2406 3-3)

T. V. 81/19 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Michała Kątnika. Michał Kątnik, urodzony 22 września 1884 w Woli dalszej i tam zamieszkały, gospodarz, żonaty, według zaprzysiężonych zeznań świadka Antoniego Gwizdaka jako uczestnik wojny obecnej dostawczy się do niewoli rosyjskiej umarł tamże w szpitalu w Saratowie w roku 1917.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Michał Kątnik poniosł śmierć, przeto na prośbę Klary Kątnikowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszczej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora adw. Peszkowskiego w Rzeszowie, aż do dnia 31 grudnia 1919 o zaginionym Michale Kątniku. Po upływie powyższego czasu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszczej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 31 maja 1919. (2460 3-3)

T. V. 43/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Piotra Pałki. Piotr Pałka, urodzony 24 czerwca 1872 w Hucie deregowskiej, gospodarz, żonaty, ostatnio zamieszkała w Brandwicy według zapań żony Antoniny Pałki przed 18 laty wydal się do Ameryki a od roku 1911 nie daje o sobie żadnej wiadomości, a według zapań także Antoniny Pałki miał umrzeć z pijanstwa.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że zachodzą warunki § 24 ust. 1 k. c. przeto na prośbę Antoniny Pałki wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Piotra Pałki. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd, albo kuratora adwokata dr. Wilusza w Rzeszowie aż do dnia 31 maja 1920 o zaginionym Piotrze Pałce. Po upływie powyższego czasu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 31 maja 1919. (2458 3-3)

T. IV. 47/18 (14). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Piotra Witka. Piotr Witek urodzony w r. 1878 w Smignie powołany w czasie mobilizacji w r. 1914 do służby wojskowej przydzielony

został jako żołnierz zapasowy do oddziałów pospolitego ruszenia Nr. 32 pp., poczem wyruszył w pole i brał udział w walkach na froncie rosyjskim. Według zeznań Józefa Tarazki, Piotr Witek został ranny w bitwie pod Gorlicami w rbcy z dnia 1 na 2 maja 1915 r., czy jednak z rany odniesionej umarł, względnie jakiemu uległ losowi to nie zostało stwierdzonem ani przez świadka tego, ani wogóle przez nikogo. Odtąd żona jego Marya Witek ani nikt wogóle nie miał o nim wiadomości i wszelki ślad po nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. u. c. i ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 129 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Maryi z Wyjasów Witkovej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. Władysławowi Mosorowi, adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się kuratorem, zaś Piotra Witka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 grudnia 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 2 czerwca 1919. (2231 3-3)

T. V. 44/19 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Jana Ryły. Jan Ryło, urodzony 10 października 1874 w Płazówce, zamieszkały w Weryni, syn

Konstantego i Rozalii z Sochackich, wstąpił 2 sierpnia 1914 do wojska i pełnił służbę wojskową przy 17 pułku pospolitego ruszenia. Dnia 22 marca 1915 dostał się Jan Ryło z upadkiem Przemyśla do niewoli rosyjskiej, gdzie nabawił się choroby szkorbutu i wedle zeznań zaprzysiężonych świadków Józefa Tyłutkiego gospodarza z Płazówki i Kazimierza Pomykały rolnika w Zielonce dnia 1 maja 1917 umarł.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Jan Ryło poniósł śmierć, przeto na prośbę Agaty Ryłowej, żony Jana, wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora dr. Fröhlicha adw. w Rzeszowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą związku małżeńskiego, aż do dnia 10-go grudnia 1919 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 7 czerwca 1919. (2459 3-3)

T. V. 118/19 (2). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Mateusza Bosak, urodzony w roku 1879 w Budach Łańcuckich i tam zamieszkały, gospodarz, żonaty, według zaprzysiężonych zeznań świadka Jana Bestera z końcem lipca 1917 w niewoli rosyjskiej w szpitalu w Astrachaniu zakończył życie.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Zofii z Kubisów Bosakowej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 31 grudnia 1919 albo sądowi albo kuratorowi p. adwokatowi dr. Wiluszowi w Rzeszowie, którego równocześnie ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 24 maja 1919. (2420 3-3)

T. IV. 60/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłych Michała w Mikołaja Jasińskich. Michał i Mikołaj Jasińscy wydali się przed 50 laty z gminy rodzinnej Szczepanowice w niewiadome miejsce i odtąd jak stwierdza świadectwo Urzędu gminnego w Szczepanowicach z dnia 1 maja 1919 r. miejsce pobytu ich nie jest znanem i wogóle nie ma o nich żadnej wiadomości. Według przedłożonych metryk urodzin Michał Jasiński liczyłby obecnie lat 79, Mikołaj Jasiński lat 66.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki domniemania śmierci w myśl § 24 ust. cyw. i § 1 ces. rozp. z dnia 12 października 1914 Dz. p. p. Nr. 276 zarządza się na wniosek Katarzyny Sachowej i Maryi Jasińskiej postępowanie celem uznania wymienionych osób za zmarłe, a zarazem ogłasza się

wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionych sądowi albo p. adwokatowi Zygmuntowi Jaworskiemu, którego ustanawia się kuratorem. Michała i Mikołaja Jasińskich wzywa się, aby stawili się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dali znać o sobie. Po dniu 10 lipca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłych.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 27 czerwca 1919. (2491 3-3)

T. V. 96/19 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Jędrzej Wróbel, urodzony 1889 w Lubeni, przynależny także, gospodarz, żonaty, według zeznań żony Urszuli Wróbel, która miała otrzymać zawiadomienie z Czerwonego Krzyża, że jako uczestnik w obecnej wojnie zaginął w dniu 5 czerwca 1916 i od tego czasu nie daje o sobie żadnej wiadomości.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona zaginęła, zarządza się na wniosek Urszuli Wróbel postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 31 grudnia 1919 albo sądowi, albo p. adwokatowi dr. Różyckiemu w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 24 maja 1919. (2421 3-3)

DONIESIENIA PRYWATNE

Zawiadomienie.

„Budulec“

Grodki, Moszyński i Ska wytwórczo-budowlana spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie

do wysokości koron 2,200.000.

Subskrypcję na pozostałe jeszcze udziały przyjmuje Dyrekcja Centrali Spółki we Lwowie ul. Kopernika 1. 5, codziennie od godziny 11—1. — Udział minimalny wynosi koron 10.000.

Za Radę Nadzorczą: Prezes: dr. Teodor Bałaban m. p., Sekretarz: Kazimierz Sokol m. p. Wacław Chowaniec, dr. Czesław Nieduszyński, dr. Jan Rueker, dr. Władysław Stesłowicz, dr. Emil Weksler, inż. Alfred Zachariewicz. 2383 2-5

Uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z 22/VI b. r. podniesiono kapitał zakładowy firmy

Zastawy

Biżuterie, wyroby platynowe i złote, oraz srebra stołowe, przyjmuje do zastawy udzielając najwyższych zaliczek

Lwowski Akcyjny Zakład Zastawniczy ul. Legionów 1. 3, I. piętro, od godz. 10—1 i 3—5 po południu, w niedziele od godz. 10—12. (982 23-83)

Ogłoszenie licytacji.

Dnia 21 lipca i w dniach następnym odbędzie się o godzinie 9 rano w magazynie Dworca głównego publiczna sprzedaż przesyłek nadleźbowych, a mianowicie kufrow, towarów żelaznych, beczek i t. d. o czym się P. T. Publiczności zawiadamia. 2548 2-2

Kolejowy urząd ruchu Lwów.

XVII. B. Departament Magistratu.

L. 2445. 2620

Komunikat.

Magistrat zawiadamia P. T. Mężów zaufania, że karty cukrowe na lipiec przygotowane będą do rozdawnictwa w biurach okręgowych w piątek 18 b. m. w godzinach popołudniowych.

Zarazem wzywa się P. P. kupców, kierowników konsumów oraz zakładów i instytucji, by podjęli karty poboru na cukier na miesiąc lipiec w XVII. B. Departamencie Magistratu ul. Piekarska 1. 11 II. p w następującym porządku:

dnia 18 lipca kupcy,
„ 19 „ kierownicy konsumów,
„ 21 „ „ Zakładów i Instytucji.

Równocześnie zwróca P. P. kupcy karty cukrowe z miesiąca czerwca zrealizowane dodatkowo z pozostałych zapasów cukru za czerwiec. Przypomina się tak kupującym jak i sprzedającym, że karty podobnie, jak w poprzednich miesiącach muszą być opatrzone imieniem nazwiskiem, adresem oraz liczbą legitymacji spożywczej właściciela.

Z powodu braku cukru karty lipcowe będą realizowane w racyi 1/2 kg. cukru na odcinek.

We Lwowie, dnia 16 lipca 1919.

Wielki Koncert

orkiestry wojskowej 39 p. p. Strzelców lwowskich codziennie od 7 do 11 wieczorem w sali koncertowej

Kawiarni „Miraz“

w Pasażu Mikolascha Wstęp bezpłatny.

Lody — Kawa mrożona — Mazagran — Chłodniki — Herbata — Kawa — Podsmiatanie — Ciasta.

Rendez-vous wykwińskiej publiczności.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

2627

Komunikat.

Wskutek rozporządzenia delegacji Ministerstwa aprowizacji ustanawia się z dniem 20 lipca 1919 roku rację mąki na 250 gr. na jedną osobę i na jeden tydzień. Równocześnie z mąką będzie się wydawać na karty mączne aż do wyczerpania szczupłych zapasów Miejskiego Zakładu aprowizacyjnego po ćwierć kg. pęczaku względnie ćwierć kg. fasoli na jedną osobę. Cena za ćwierć kg. pęczaku wraz z opakowaniem wynosi 1 kor., zaś za ćwierć kg. fasoli wraz z opakowaniem 1 kor. 90 hal. Cena mąki pozostaje dotychczasowa.

Przy tej sposobności zawiadamia się, że cena cukru na lipiec w detalicznej sprzedaży wynosi 4 kor. 26 hal. za 1 kg. bez opakowania.

Lwów, dnia 16 lipca 1919.



Prośby o 2603 2-6
KOLEKTURY R.G.O.
ze wszystkich miejscowości Małopolski obecnie najpopularniejszej Loteryi klasowej

zapewniającej Ko- ZYSKI przyjmując do końca LIPCA 1919 r.
lektorom poważne

Generalna Reprezentacja na Galicyę i Śląsk Witold Wilkoszewski

Listy dla niego adresować do kanc. adw. Dr. Wilkoszewskiego. Kraków, ul. św. Anny 1. 9.

Niezbędna w każdym biurze — ozdoba każdego domu

MAPA POLSKI

w skali 1:750.000.

Najlepsza i najdokładniejsza mapa ziem polskich. Przeszło 20.000 nazw geograficznych. Wszystkie koleje i gościeńce. — Cena tej mapy w 6-u sekcyjach, K 27-50, sklejona jako ścienna K 33-—. Pozatem polecamy:

MAPĘ GALICYI

2625 1-2

w tej samej skali 1:750.000,

bard o dokładną i szczegółową w cenie K 11-— za egzemplarz.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Księgarnia wydawnicza: H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska, Lwów, Hotel George'a.

Wysyłka tylko za poprzedniem nadesłaniem gotówki oraz porta K 2-50.

XVII. B. Departament Magistratu.

L. 267. (2601)

Komunikat.

Magistrat podaje do wiadomości, że karty poboru na sól wydawać się będzie w XVII. B. Departamencie Magistratu ul. Piekarska 1. 11 II. p. Zakładom, konsumom i kuchniom dnia 18 lipca 1919, piekarniom zaś dnia 19 lipca 1919.

We Lwowie, dnia 16 lipca 1919.

Powiatowa Kasa oszczędności w Buczaczu

zniżyła z dniem 1 lipca 1919 stopę procentową od wkładek

na 3 prc.

Dyrekcya.

2626 1-3

Podpisujcie
Polską
Pożyczkę
Państwową!

Osoba starsza, inteligentna, będąca w strasznie pofoleniu, chora, prosi serca litościwie o pomoc. Wanda Milewicz ul. św. Antoniego 1. 7.

